Nr. 106. We Lwowie Niedziela dnia 9. Maja 1880. **Rok XIII.**

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro administracji *Dziennika Polskiego* przy ulicy Akademickiej pod l. 3, naprzeciw Hotelu Zorza; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Warszawie Rajchman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego — Rue Clément, 4, Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji *Dziennika Polskiego*. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów 8. maja.

Nie przebrzmiała jeszcze sprawa interpelacji niemieckiej w przedmiocie rozporządzenia językowego dla Czech i Morawy i odpowiedzi ministra Stremayera. Pisma centralistyczne miotają się z gniewu w sposób w istocie godny złej sprawy i robią gabinetowi w ogóle a p. Stremayerowi w szczególności niezasłużoną reklamę, jak gdyby w istocie ministerjum zdobyło się na jaki krok kładący tamę przymusowej germanizacji niemieckich ludów monarchji. Niektóre z nich przemawiają za uchwaleniem osobnej ustawy o narodowościach, pod pozorem, że nie należy przyznawać egzekutywie prawa stanowienia o kwestjach tego rodzaju. Zgodzilibyśmy się na to, ale pod warunkiem, by władza ustawodawcza przysługiwała sejmom, ponieważ każdy kraj koronny ma swoje odrębne stosunki i ponieważ zgoda i przyzwoity modus vivendi między szczepami mieszkającymi w jednym kraju nie dadzą narzucić się z góry, uchwałą Rady państwa, której skład dotychczas przynajmniej zawsze był tego rodzaju, że tylko zaostrzenie, a nie załagodzenie sporów między rozmaitemi szczepami wychodziło z jej łona. Tam w szczególności, gdzie jak w Czechach dwie narodowości równoważą się niemal, jeżeli nie liczebnie, to moralnie, kompromis zawartym być powinien na miejscu.

Pisma czeskie i hohenwartowskie bronią uchwały większości, która uchyliła dyskusję nad odpowiedzią p. Stremayera. I z tem nie możemy się zgodzić, najmniej zaś pojmujemy, dla czego Koło polskie oświadczyło się przeciw dyskusji, skoro była to jedyna sposobność odezwania się w obronie żywiołu polskiego na Szlązku. Jest to nowa pozycja w nieskończenie już długim szeregu passywów naszej delegacji, a wymówka, że przez niedopuszczenie dyskusji przeszkodziło się deklamacjom agitatorów niemieckich budzić niezadowolenie ludności niemieckiej w Czechach i na Morawie, jest po prostu wymówką. Dyskusja byłaby owszem wyjaśniła, że Niemcom nie wyrządzono najmniejszej krzywdy, co im zresztą bardzo dobitnie tłumaczą rządowe organa pruskie. Szkoda tylko, że sprawiedliwość ta pruska, tak świetnie zadokumentowana w *Nordd. Allg. Ztg.* podziewa się gdzieś bez śladu, skoro chodzi o Polaków żyjących pod zaborem pruskim. Przysłowie o źdźble w oku sąsiada znajduje tu namacalną niemal ilustrację.

Jubileusz 400-letni Długosza.

Komitet zjazdu historycznego Imienia Długosza w Krakowie wydał następującą odezwę:

Zbliża się obchód czterechsetnej rocznicy zejścia Jana Długosza, jednej z chlub naszych w świetnym dla nas wieku XV-tym, historyka, który według zdania obcych nawet uczonych zajmuje jedno z najpoczestniejszych stanowisk w dziejopisarstwie europejskiem. Dołożono starań, aby obchód tej rocznicy wypadł z czcią i uszanowaniem dla wielkiego i czystego imienia niezmordowanego miłośnika rzeczy ojczystej, z pożytkiem i przyjemnością dla tych, którzy w nim udział wziąć zechcą, z korzyścią dla nauki o rzeczach polskich nareszcie w najszerszem tego słowa znaczeniu. Zdajemy sprawę z tych starań i ogłaszamy niniejszem szczegółowe zawiadomienie o porządku uroczystości i zjazdu, prosząc dzienniki polskie o powtórzenie w celu, aby łaskawi przybywający zastosowali się do zawartych w niem wskazówek.

Zaproszenia wysłane zostały do wszystkich zwyczajnych członków Akademii, jak niemniej członków komisyj akademickich i historycznej, archeologicznej, historji prawa, historji sztuki, historji literatury, bibljograficznej i językowej zamiejscowych. Gdyby przez omyłkę bądź ekspedycji bądź poczty jakie nie doszły, prosimy o niezwłoczną reklamację.

Do Wysokiej Rady szkolnej udał się komitet gospodarczy z prośbą, aby ze względu na cel naukowy zjazdu, dozwoliła kilkudniowego urlopu zaproszonym nauczycielom szkół średnich.

Szanowne redakcje pism naukowych już otrzymały, pism literackich i politycznych otrzymają karty wstępu na przypadek, gdyby chciały mieć na zjeździe swoich korespondentów.

Komitet gospodarczy zjazdu otrzymał przyrzeczenia łaskawego przybycia od pp. A. Cieszkowskiego i Kazimierza Jarochowskiego z Poznia, J. I. Kraszewskiego z Drezna, dr. Roepla, dr. J. Caro, dr. Nebringa z Wrocławia, dr. Henryka Zeissberga z Wiednia (warunkowo, jeżeli mu zdrowie pozwoli), dr. W. Tomka z Pragi. O dalszych łaskawych przyrzeczeniach nieomieszka donieść, oświadcza też, że zawiadomienia naprzód byłyby dla niego wielce pożądanemi.

Dyrekcja kolei Arcyksięcia Karola Ludwika zezwoliła na obniżenie cen jazdy koleją swoją dla czynnych uczestników zjazdu od dnia 17 do 24 maja włącznie, a mianowicie: za cenę biletu pierwszej klasy przejazd klasą drugą do Krakowa i z powrotem, za cenę biletu drugiej klasy przejazd klasą trzecią podobnież. Tyczy się to tylko pociągów osobowych i mieszanych z wykluczeniem pospiesznych. Uczestnicy jednak mają się zaopatrzyć kartami legitymacyjnemi z własnoręcznym podpisem przewodniczącego komitetu.

Uroczystości otworzy pełne publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności w Krakowie dnia 18 maja o godzinie 12tej w południe. Odbędzie się ono nie w sali gmachu Akademickiego, która jest zbyt szczupłą, ale dzięki uprzejmości pana prezydenta miasta dr. M. Zyblikiewicza w sali południowej gmachu Sukiennic na pierwszem piętrze. Wejście dla publiczności od ulicy Siennej, dla członków akademii i czynnych uczestników zjazdu zewnętrznemi schodami od ulicy Brackiej. Biletów dostać można od dnia 12. i 17. maja w biurze Akademii przy ulicy Sławkowskiej, uprasza się wszakże o wczesne zgłoszenia.

Porządek dzienny posiedzenia jest następujący: Zagajenie przez JEkscelencję Wiceprotektora Alfreda hrabiego Potockiego. Sprawozdanie z ruchu administracyjnego i naukowego Akademii z roku ubiegłego przez prezesa dra J. Majera. Stanowisko Długosza w historjografii europejskiej przez sekretarza generalnego J. Szujskiego. „Długosz“ wiersz nadesłany A. E. Odyńca. Sprawozdanie z konkursów i ogłoszenie nazwisk kandydatów na członków.

Nazajutrz dnia 19. maja o godzinie 10 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Stanisława na Skałce, fundacji jak wiadomo Długosza, po którem nastąpi złożenie popiołów do sarkofagu staraniem konserwatora dra Józefa Łepkowskiego, a kosztem krajowego funduszu sprawionego. Bliższe szczegóły tego obchodu podane będą później.

Po południu o godzinie 4tej otworzonym zostanie zjazd historyczny Imienia Długosza w tejże sali Sukiennic, w której się posiedzenie akademickie odbywało. Bilety na posiedzenia zjazdu (jeden na wszystkie) wydawane będą od 14. do 17. maja w biórze akademii.

Wieczór o godzinie 7ej w teatrze: „Długosz i Kalimach obraz historyczny w 3 aktach“ przez J. Szujskiego, odegrany przez uczniów Uniwersytetu. Czysty dochód przeznaczony na pomnik Adama Mickiewicza. Bliższe szczegóły ogłoszą afisze.

Dnia 20. maja o godzinie 10 rano i o 3 po południu odbywać się będą posiedzenia zjazdu. O 6 wieczór, podejmują krakowscy i galicyjscy uczestnicy zjazdu wraz z obywatelami udział w uczcie wziąć chcącemi, zakrajowych i zagranicznych, około dziejów polskich zasłużonych gości, wspólnym obiadem.

Toasty rozdziela komitet gospodarczy zjazdu.

Dnia 21. maja o godzinie 10 rano i 4 po południu odbędą się dwa ostatnie posiedzenia zjazdu historycznego.

Urzędnicy pocztowi i profesorowie.

(*Odpowiedź na artykuł: „Jeszcze o profesorach gimnazjalnych.“*)

Pan nauczyciel gimnazjalny krytykując w nr. 90 *Dzien. Pols.* petycję urzędników pocztowych wniesioną do Rady państwa, a domagającą się zniżenia czasu służby z lat 40 na 30 uważa ją jako targnięcie się na nabyte już prawa panów profesorów; nadto podsuwa nam tendencje, jakich my zgoła nie mieliśmy nigdy.

Nie chęć szkodzenia panom profesorom, ani zazdrości o ich lepsze położenie kierowała nami, a jeżli podnieśliśmy głos w naszej sprawie, to uczyniliśmy to jedynie w tym celu, aby ulżyć naszej smutnej doli.

Przecież porównanie czasu służby urzędników kasowych i profesorów gimnazjalnych z czasem służby pocztowych urzędników, nie może być poczytane za targnięcie się na prawa lub przywileje pierwszych, ani też może im ono w czemkolwiek, bodaj najmniejszą przynieść niekorzyść; i dla tego zaiste trudno pojąć, dla czego pan nauczyciel z lekceważeniem wyraża się o urzędnikach pocztowych i o wniesionej przez nich petycji. Że różnica między podziałem pracy panów profesorów gimnazjalnych a urzędników pocztowych, i to na niekorzyść ostatnich, jest ogromną, dowiedziono już w petycji cyframi; tutaj muszę tylko powtórzyć, że urzędnik pocztowy pracuje 150% godzin urzędowych więcej, jak profesor gimnazjalny.

Niesłusznie nazywa pan nauczyciel pracę naszą mechaniczną; bo zaiste, potrzeba natężyć wszystkie zmysły, aby podołać trudnemu nadzwyczaj a tak odpowiedzialnemu obowiązkowi urzędnika pocztowego, zwłaszcza podczas nocnej służby i dla tego nie waham się oddać panu nauczycielowi pięknem za nadobne, powtarzając jego własne słowo: „Kto z tem nie miał nigdy do czynienia, temu oczywiście trudno to teoretycznie wytłumaczyć“ i tak dalej, tylko w stosunku odwrotnym.

Pan nauczyciel znajduje to śmiesznem, że urzędnicy pocztowi starając się o zniżenie im czasu służby z lat 40 na 30, wskazują na profesorów gimnazjalnych. My przeciwnie, nietylko nie uważamy za śmieszne, że panowie profesorowie w petycji swojej wskazują na urzędników państwowych innych zawodów, lecz owszem, uznajemy ich chwalebną dążność do polepszenia swojego bytu i życzymy im z całego serca, aby ich zabiegi w tej mierze były uwieńczone najpomyślniejszym skutkiem.

Pan nauczyciel powiada: „Urzędnicy pocztowi żalą się na swój stan opłakany, wykazują równocześnie, jak to uprzywilejowani są profesorowie gimnazjalni, jak ci ostatni nic prawie nie mają do czynienia w porównaniu z nimi.“ Dziwię się istotnie, że pan nauczyciel, zarzucając nam nieuczciwość na samym wstępie swojej korespondencji, w tejże samej chwili, sam nieuczciwość popełnia, przedstawiając rzecz nieznającym naszej petycji, całkiem fałszywie.

Nie powiadamy przecież nigdzie, że profesorowie gimnazjalni nic do czynienia nie mają i nie moglibyśmy tego powiedzieć, bo byłoby to niedorzecznością; a jeżli na 12tej stronie petycji porównywujemy wolny czas od zajęć służbowych panów profesorów gimnazjalnych z takimże czasem urzędników pocztowych, to czynimy to nie w innym zamiarze, jak tylko w celu tem lepszego poparcia naszej sprawy. A tego, mam to silne przekonanie, nawet panowie profesorowie gimnazjalni za złe nam nie wezmą.

Dla nieobeznanych z petycją naszą czytelników *Dziennika Polskiego*, pozwalam sobie umieścić tutaj kilka ustępów z tejże petycji.

I tak na stronie 4tej mówimy:

„Die hohe Regierung hat schon einzelnen Kategorieen von Staatsbeamten, welche mit besonders geistig und physisch anstrengenden Amtsgeschäften betraut sind, einige zu ihrem Vortheile gereichende Abweichungen vom allgemeinen Pensionsnormale zugestanden.

„So besteht ein Hofkammerdekret vom 22. August 1794 (pol. Ges. Sam. B. 5. Seite 104), wornach die Beamten der Staatskassen mit Rücksicht auf ihre Verantwortlichkeit bei Gebarung mit Staatsgeldern, nach zurückgelegten 30 oder 35 Dienstjahren mit dem vollen Gehalte in den bleibenden Ruhestand versetzt werden können, wenn dieselben während dieser Zeit ohne Unterbrechung beim Kassadienste verwendet waren.

„Ferner hat eine ähnliche Verordnung der bestandenen Studienkommission vom 28. September 1819 (pol. Ges. Sam. B. 47 Seite 348) den Gymnasiallehrern, Katecheten und Rektoren schon nach 30 jähriger Dienstleistung die Pensionirung mit vollem Gehalte und Beibehalt der während ihrer Activitaet bezogenen Dezennal-Zulagen zuerkannt.

„Offenbar scheint hier die mit dem Kassadienste verbundene aussergewöhnliche Verantwortlichkeit und die höhere für das Lehrfach bedingte wissenschaftliche Bildung, auf die, diesen beiden Beamten Kategorieen zugestandenen Begünstigungen entschiedenen Einfluss genommen zu haben.“

A dalej na stronie 24tej tak kończymy: „erlauben sich die ergebenst Gefertigten das hohe Abgeordnetenhaus zu bitten, dass allen Dienstausübenden Postbeamten in gerechter Würdigung ihrer ebenso geistig und physisch anstrengenden als verantwortlichen Dienstleistung, die Abkürzung ihrer zur Erlangung des vollen Gehaltes als Pension erforderlichen Dienstzeit von 40 auf 30 Jahre, das erst eine Abweichung vom allgemeinen Pensionsnormale für Staatsbeamten vom 9. Dezember 1866 bewilligt wurde.

Urzędnicy kasowi nie upatrzyli w naszej petycji nic takiego, coby za targnięcie się na ich prawa poczytać można; a każdy bezstronny, jeśli tych kilkanaście niemieckich wierszy zrozumiał, niech raczy osądzić, w czem dopatrzeć się tutaj chęci szkodzenia panom profesorom gimnazjalnym?!

A że petycja panów nauczycieli szkół gimnazjalnych, szczególnym trafem losu zeszła się z petycją urzędników pocztowych, toć przecie nie jest to winą niczyją; i tak dobrze urzędnicy pocztowi nie mogą z tego powodu robić zarzutów panom nauczycielom, jak z drugiej strony, wycieczka autora artykułu: „Jeszcze o profesorach gimnazjalnych“ jest co najmniej bezpodstawną. To przecież całkiem logicznie!

W końcu pozwolę sobie jeszcze jedną uwagę zrobić.

Pan nauczyciel powiada w swojej korespondencji: „Nie dziwimy się nikomu, jeżli się ktoś stara o polepszenie bytu swego, o zabezpieczenie sobie lepszej przyszłości, ale dziwimy się, jeżli być może bezwiednie, szkodzi równocześnie komuś drugiemu, a w tym razie nawet ta bezwiedność nie umie go usprawiedliwić.“ A dalej powiada: „I nie odpowiadałbym na ich zarzuty (jakie?) gdyby nie chwila, w jakiej je uczyniono; bo oto kiedy nauczyciele szkół średnich starają się o polepszenie swej smutnej doli, zjawia się ktoś, kto im zazdrości położenia, więc godzi się bodaj słowy kilku sprostować mylne ich zapatrywania, petycja bowiem ta drukowana, znajduje się już w rękach posłów, zatem niejednego mogłaby zbałamucić.“

Więc bezwiedność nie usprawiedliwia?!

(W tym przedmiocie dostaliśmy przynajmniej 10 protestów od urzędników pocztowych. Niepodobna umieszczać wszystkich. Argumenta ich zresztą są całkiem jednakowe. Zdaniem naszem polemika powinnaby się skończyć nabytkiem dla obu stron tego doświadczenia, iż w swoich memorjałach lub petycjach nie powinne porównywać swych losów wzajemnych. Red.).

Sprawy gmin i powiatów.

Z powiatu Przemyślańskiego. Na ostatniem posiedzeniu Rady powiatowej w Przemyślanach, które 26. kwietnia b. r. się odbyło, zawiadomił marszałek tej Rady, p. Hilary Treter, obecnych, że zawiązał się już komitet, w celu przyprowadzenia do skutku budowy kolei żelaznej, któraby od stacji kolejowej Zadworze na Gliniany i Przemyślany do miasta Brzeżan prowadzić miała i że w skład tego komitetu weszło już kilka najpoważniejszych osobistości naszego powiatu. Przedstawiając korzyści, któreby z budowy tej kolei tak powiat Przemyślański, jako też i Brzeżański, a pośrednio i cały kraj odniósł, wniósł p. marszałek, aby Rada powiatowa także i ze swej strony za budową tej kolei się oświadczyła i takową według sił swoich poparła, który to wniosek też przez Radę jednogłośnie przyjęty został.

Budowa tej kolei ze strony technicznej, jak o tem rzeczoznawcy nas zapewniali, na żadne znaczniejsze trudności nie napotka, a jeżeli wykazanem zostanie, że kapitał do budowy tej potrzebny odpowiednio rentować się będzie, to w obecnych stosunkach targu pieniężnego dostarczenie tego kapitału nie powinno być z wielkiemi trudnościami połączone, jeżeli w ogóle strony budową tej kolei najwięcej interesowane, na interes reflektować zechcą. Jeżeli tylko zważymy, że kolej ta prowadziłaby przez wieś Uniów, gdzie na jarmark roczny tamże przez cały tydzień się odbywający, towary za krocie złr. się sprowadzają, to już ta jedna okoliczność za budową tej kolei przemawiać powinna. Nie jest to zresztą myśl całkiem nowa, albowiem myślano o budowie tej kolei już w r. 1867 i wtenczas już trasa tej linji przedsięwziętą była, z tą tylko różnicą, że wówczas kolej ta z Glinian na Dunajów i Narajów do Brzeżan prowadzić miała. Oczekujemy więc niecierpliwie dalszych kroków komitetu w tej sprawie.

Na temże samem posiedzeniu wybrała Rada powiatowa komitet, który zająć się ma ułożeniem statutu emerytalnego dla urzędników i sług Rady powiatowej i który swe wnioski na najbliższem posiedzeniu Radzie przedłożyć ma. Jest to także jedna ze spraw piekących, a dotychczas nie załatwionych, a członkowie tej komisji dobrzeby się zasłużyli, gdyby się ze swego zadania jeszcze przed upływem tej kadencji wywiązali.

Korespondencje.

Wiedeń 6. maja.

(*Wiadomości urzędowe z Koła polskiego.*)

Na posiedzeniach 1. i 4. maja Koło polskie zastanawiało się nad położeniem stworzonem niespodziewanie przez uchwalenie w komisji wojskowej o przyjęcie przez Izbę wniosków, aby część dochodu z taksy wojskowej, przeznaczona pierwotnie na wsparcie rodzin rezerwistów pod broń powołanych i mająca stanowić fundusz odrębny, wpływała do funduszów państwa, przeznaczonych na ogólne jego wydatki, a natomiast, aby państwo przyjęło na siebie obowiązek udzielania wsparcia z ogólnych swoich funduszów rodzinom rezerwistów pod broń powołanych. Koło jakkolwiek poczytując tę uchwałę Izby za częściową porażkę połączonych klubów prawicy, postanowiło z tą zmianą się zgodzić.

Dla przyspieszenia zamknięcia Rady państwa w celu zwołania sejmów w tym jeszcze miesiącu, prezes Koła przedstawił jakie zamierza poczynić prezesowi Izby uwagi na naradzie prezesów wszystkich klubów parlamentarnych, mającej się odbyć w tym celu. Koło wyraziło zdanie, że cel ów tylko przez wstrzymanie się od długich mów w Izbie i przez dłuższe codzienne nieprzerwane posiedzenia Izby da się osiągnąć.

Kończąc przerwane obrady nad budżetem ministerstwa skarbu, Koło upoważniło p. Krzeczunowicza do wniesienia ponownie rezolucji przy dziale dochodów z podatku konsumcyjnego, aby opłatę pobierano nie od sztuki bydła, lecz według wagi.

Z kolei wzięto pod obrady budżet ministerstwa rolnictwa. Koło na wniosek p. Hausnera postanowiło wnieść rezolucję wzywającą rząd, aby w projekcie budżetu na rok przyszły, subwencje dla szkół rolniczych, zamieszczane dotychczas w rubryce wydatków nadzwyczajnych, zamieścić w rubryce wydatków zwyczajnych. Upoważniono p. Dzwonkowskiego do przemawiania w celu wykazania, jak kosztownem a bezpożytecznem dla podniesienia chowu koni jest otrzymywanie przez rząd stad źrebiąt. Następnie toczyły się szerokie rozprawy o administracji dóbr i lasów państwa, wskazywano potrzebę oddzielnego zarządu dla zakładu zdrojowego w Krynicy, który dotychczas podlega administracji lasów mającej siedzibę w Bolechowie; roztrząsano sprawę zawartego dawniej przez rząd kontraktu o dostawy drzewa z lasów niepołomickich, grożącego zniszczeniem tych lasów, którą to sprawę już w r. z. w Izbie wyświecono. Z uwagi, że sprawy te dadzą się pomyślniej załatwić na drodze bezpośrednich kro-

Kronika lwowska.

(*Mistyfikacje. „A ty zląkł się, syn szlachecki?!“ Spisek „panien ekonomek.“ Tramway. Rada miejska. Popłoch w sferach mniej dowcipnych. Djabeł krakowski. P. Modrzejewska w Londynie.*)

Kto się chce dowiedzieć o tem, co się we Lwowie nie dzieje, ten powinien czytywać pilnie korespondencje lwowskie w pismach zamiejscowych. Dawniej potrzeba było szukać tych utworów bujniejszej lub chudszej wyobraźni w dziennikach niemieckich; obecnie już i polskie zaopatrują się w równie cenny materjał. Warszawska *Gazeta Polska* ma tutaj stałego swojego mystyfikatora, który jej dostarcza sądów o ludziach i wypadkach w duchu *Głosu wolnego* i *Cennika dla wszystkich*. Z *Czasu* zażartował sobie ktoś jeszcze gorzej, posłał mu bowiem pocztą *franco* gotowiusieńki spisek socjalistyczny, osnuty na tle konstytucji 3go maja. Preparat był bardzo zręczny, sama bowiem niedorzeczność jego pozwalała poniekąd przypuszczać, że mógł urodzić się na gruncie, na którym zawsze wyrasta co innego, niż posiano. *Czas* nie okazał przy tem roztropności „starego wróbla,“ ale owszem z zapałem godnym młodego stworzenia, które dopiero ząbkuje, już od tygodnia gryzie zawzięcie kostkę, którą mu rzucono, i widzi wkoło same czerwone upiory. Nie pojmuję, jak można bać się socjalisty w karmazynowym kontuszu i w konfederatce. Jest to coś nakształt republikanina, w którego *credo* polityczne wchodzi jako pierwszy punkt dziedziczność tronu, albo nakształt federalisty, przejętego w pierwszej linji zaufaniem do hr. Taaffego i dra Stremayera — a wiemy przecież, że jak federalistów, tak i socjalistów innych u nas nie ma. Jesteśmy *„confus, aber nicht radical,“* od dołu do góry, a nawet, jeżeli pojawiają się gdzie ślady radykalizmu, to już prędzej u góry. Większość Koła polskiego w Wiedniu np. tak jest radykalnie przeciwną żądaniom Polaków szlązkich, ażeby sądy i władze znosiły się z nimi po polsku, że oświadczyła się skwapliwie przeciw dyskusji nad odpowiedzią p. Stremayera w sprawie interpelacji niemieckiej, byle uniknąć tego niemiłego przedmiotu i ograniczyć sympatje „słowiańskie“ na Czechach, Słoweńcach i Dalmatyńcach. W obec tego można ubolewać, ale nie można się dziwić, że *Gazeta Polska* mówiąc o opuszczeniu Szlązaków przez Galicjan, pozwoliła swemu korespondentowi wyrazić się o naszych reprezentantach, jakoby tylko dla dyet starali się o mandaty. W Warszawie, od czasu jak srebro znikło z obiegu, mają przesadne wyobrażenia o wartości pieniędzy austrjackich i mogą sobie wyobrażać, że 10 złr. dziennie na pobyt w Wiedniu i mieszkanie w hotelu, to suma tak znaczna, że może skusić i zdemoralizować najdzielniejszego Galicjanina. Dotychczas przecież tylko *borytete*, którzy umieją mieszkać w seminarjum i stołować się *in der Volksküche*, uważali mandat poselski jako niezły interes pod względem materjalnym, i dobrzeby było, gdyby kto oświecił w tej mierze *Gazetę Polską*.

Przypadek chciał, że *Czas* nie ze wszystkiem pomylił się, wietrząc spisek we Lwowie. Był spisek, i wybuchł w czwartek w ogrodzie Miejskim. „Panny ekonomki“ mianowicie, postanowiwszy urządzić zabawę na cel dobroczynny, umiały trzymać to do ostatniej chwili w tak głębokiej tajemnicy, że tylko kto przypadkiem zaszedł do ogrodu i zobaczył policjanta stojącego na straży fantów loteryjnych, mógł domyślec się konspiracji na swoje uczucia dobroczynne. Ponieważ zaś prawdziwy Lwowianin nie lubi ogrodu Miejskiego, jako miejsca porządniej nieco utrzymanego i pełnego świeżego powietrza, ale woli używać rekreacji świątecznej na Zniesieniu, wśród otoczenia i woni, przypominającej mu dziedziniec w jego kamienicy, albo w jakim ogródku na Łyczakowie, więc festyn odbył się w istocie w największym sekrecie, i oprócz komitetu urządzającego, mało kto o nim wiedział. Większa część Lwowian korzystała z dnia świątecznego, ażeby zwidzić jarmark pod Stym Jurem, albo jeździć na spacer tramwajem, od Brygidek do komory cłowej i z powrotem, co jest przyjemnością nie zbyt wprawdzie urozmaiconą, ale za to bardzo tanią. Pokazuje się nawet, że kolej konna będzie u nas instytucją bardzo popularną, potrzeba tylko, ażeby szanowna publiczność nauczyła się ustępować z drogi wagonom i ażeby pewna jej część nie biegała po szynach, czepiając się wozów, co dało już powód do kilku wypadków.

Zresztą — dodaję to dla uspokojenia *Czasu*, panuje nad Pełtwią spokój i porządek zupełny, a środowe posiedzenia Rady miejskiej nie zakłócają go bardziej od dawniejszych czwartkowych. Nawet profesor Jägermann nie jest w gruncie tak strasznym, jak się wydaje, i z czasem zapewne uspokoi się jeszcze bardziej — zapewniano mię zresztą, że opozycja jego przeciw dotacji prezydenta miasta nie płynęła z pobudek socjalistycznych, wysnutych z ducha konstytucji 3. maja, ale z innych, jeszcze bardziej skomplikowanych pod względem logicznego związku między przyczyną a skutkiem.

W pewnych sferach tylko panuje tu zaniepokojenie, z powodu dziwnej pogłoski, którą ktoś przywiózł z Krakowa. Oto mówią, że ma tu przybyć jakiś dygnitarz niemiecki, którego przodkowi jeden z dawniejszych monarchów zrobił prezent szczególnego rodzaju. Uderzony niewielką jego bystrością umysłu, panujący darował mu pistolet nabity, z tym dodatkiem: „Jeżeli kiedy ty lub który z twoich potomków, spotkacie człowieka mniej dowcipnego od was, wolno wam będzie zastrzelić go bezkarnie z tego pistoletu.“ W skutek tej pogłoski pewna część humorystów lwowskich, jak mówią, spakowała już swoje manatki, a autor broszury o procesie księgarni Gubrynowicza z p. Bartoszewiczem miał nawet zniknąć gdzieś bez śladu, rozumiejąc zapewne tak, że jakkolwiek głupim może być Niemiec, to przecież nie każdemu bezpiecznie jest z nim się mierzyć. Co się tyczy humorystów naszych, to ci i bez strachu przed pistoletem powinniby schować się w mysią dziurę w obec ostatniego numeru *Djabła*, zawierającego niezmiernie dowcipną parodję paryskiej publikacji na dotkniętych powodzią mieszkańców Murcji, p. t. „Paris-Murcie-Cracovie.“ Pomysł znakomity, a wykonanie jeszcze świetniejsze, dawno już nie zdarzyło nam się czytać coś równie zabawnego, ale przytem, równie zjadliwego. Kogo stać na to, powinien sobie zaprenumerować *Djabła*, a stać z pewnością niejednego, jest to bowiem najtańsze pisemko tego rodzaju, jakie istnieje.

Wczoraj powtórzono w *Dzienniku* pierwszy głos, który nas doszedł z Anglji o p. Modrzejewskiej. Widać z wszystkiego, że artystka nasza zrobiła wielkie wrażenie w Londynie. Sąd recenzenta tamtejszego wydaje mi się trafnym, szkoda tylko, że jegomość ten widocznie jakoś nie tęgo włada piórem. Szkoda może także, że pani M. wybrała na występy swoje sztukę, która razi widocznie angielskie wyobrażenia o przyzwoitości scenicznej — *Dalila* byłaby ponoś mniej *„shocking.“* Pomimo to, miasto czteromiljonowe sankcjonowało sąd amerykański o pani M. i sława jej teraz dopiero na dobre rozgrzmi się po tej i po tamtej stronie Atlantyku, bądź co bądź bowiem *yankeesy* oglądają się na Londyn nie mało w rzeczach literatury i sztuki. Że zaś pani M. wejdzie lub weszła już w modę w stolicy anglo-saskiego świata, za to ręczy nam nietylko uwaga, jaką krytyka na nią zwraca, ale po części także obecność księstwa Walijskich na pierwszem zaraz przedstawieniu. Może ona nawet pogodzić najsztywniejszą córę Albionu z „Damą kameljową,“ bo któżby mógł mieć coś przeciw sztuce, której słucha żona następcy tronu, powszechnie wielbiona jako wzór cnót rodzinnych?

Jan Lam.

ków do rządu, odstąpiono od zamiaru wnoszenia w Izbie rezolucyj, mianowicie w tak spóźnionej porze. Wspomniano o żądaniu, aby zarząd lasami rządowymi w Galicji przenieść z Bolechowa do Lwowa i podać go pod bezpośredni nadzór namiestnictwa. Koło uważało tylko to drugie żądanie za pożyteczne dla kraju, zaś przeniesienie samego zarządu do Lwowa z miejsca rzeczywistej administracji, uznano szkodliwem, bo zwiększy wydatki i popchnie dalej jeszcze na drogę administrowania lasami przez pisaninę za zielonym stolikiem, zamiast rzeczywistego zarządu.

Następnie przeszło Koło do roztrząsania budżetu ministerstwa sprawiedliwości. Przy dziale wydatków na zarząd centralny, zastanawiano się nad wadliwością i kosztownością postępowania sądowego niespornego, a mianowicie pertraktacji spadkowej i instytucji opieki, i upoważniono p. Madejskiego do przedstawienia w Izbie tego wadliwego stanu rzeczy.

Na posiedzeniu 5. maja Koło polskie kończąc rozprawy szczegółowe nad ostatniemi działami budżetu, uchwaliło, aby rezolucję żądającą przeniesienia z Wiednia do kraju naszego dyrekcyj dróg żelaznych galicyjskich, wnieść w Izbie przy rozprawach nad tytułem wydatków na zasiłki drogom żelaznym, i upoważniło p. Hausnera do przedłożenia Izbie w imieniu posłów polskich tej rezolucji i poparcia jej mową. Następnie uchwalono głosować za rezolucją przedłożoną przez komisję budżetową, a wzywającą rząd, aby starał się „o ostateczne uregulowanie stosunków prawnych między skarbem państwa a funduszami indemnizacyjnemi Galicji i Bukowiny, i jak najrychlej, o ile możności, przedłożył Radzie państwa wnioski odpowiednie." Wreszcie postanowiono głosować za ustawą skarbową na 1880 r. w takiem jej brzmieniu, jak ją przedłożył Izbie sprawozdawca komisji budżetowej p. Smarzewski.

Po ukończeniu obrad nad budżetem, Koło, na wniosek p. Buczki, przekazało polskim członkom komisji wojskowej do rozstrząśnienia i możliwego zużytkowania przy obradach tej komisji nad nowelą do ustawy o służbie wojskowej, petycje nadesłane do Koła i wysnuty z nich wniosek, żądający przyznania reprezentantowi władz autonomicznych większej władzy i współdziałania przy czynnościach poboru wojskowego. Przekazano znów polskim członkom komisji podatkowej do rozstrząśnienia petycje z kraju, żądające zaprowadzenia różnych opłat, w celu zmniejszenia podatku od spadków.

Wreszcie p. Wolski wniósł: „Wzywa się komisję parlamentarną, aby dołożyła najusilniejszych starań u rządu, iżby w wydać się mającem ministerjalnem rozporządzeniu potrzeby polskiej ludności na Szlązku uwzględnione zostały." — Gdy jednak w skutek uchwały Koła, jeszcze na początku kwietnia r. b. wręczył prezes Koła prezesowi ministrów memorjał ułożony przez reprezentantów polskiej ludności na Szlązku o przywrócenie tam choć w części praw należnych językowi polskiemu, i w imieniu Koła polskiego memorjał ten popierał u rządu, przeto Koło uchwaliło teraz tylko, aby jego prezes czynił w jego imieniu dalsze w tymże celu starania u rządu.— Przy tej sposobności prezes Grocholski przedstawił teraźniejsze położenie tej sprawy i wyraził nadzieję, że zapewne niezadługo wyjdzie co do Szlązka podobne rozporządzenie jakie wydano do Czech i Morawy.— Nadmienić należy, że na temże posiedzeniu, Koło odpowiednio postanowieniom statutu swego przystąpiło do wyboru komisji parlamentarnej na dalszy miesiąc—i wybrano ponownie: pp. Grocholskiego, Bauma, Czartoryskiego, Dunajewskiego i Smolkę.

Warszawa 3 maja.

Krzyczącą niesprawiedliwość popełniła znowu kuratorja, mianując radczynię Olgę Ebeling na przełożoną gimnazjum żeńskiego w Kaliszu. Jejmość ta jest wdową po „djejstwitelnym sztackim sowietniku" Ebelingu, który był prezesem izby skarbowej w Warszawie. O wykształceniu jej do zawodu nauczycielskiego, nie ma co mówić. Nie żądano od niej nawet egzaminu, od złożenia którego nie są zwolnione nawet guwernantki. Nominacja ta, jak rzekłem, jest krzyczącą niesprawiedliwością, bo wyrządzono krzywdę dotychczasowej kierowniczce gimnazjum kaliskiego. Była nią Ludwika Zródleska, Polka, która w czasie objazdu Apuchtina zyskała złą notę, ponieważ uczennice lepiej deklamowały poezje Syrokomli, niż „atliczne atychi russkie". Kurator wyraził przełożonej swoje niezadowolenie z tego powodu.

Z końcem kwietnia p. Zródleska zachorowała, a z dyrekcji naukowej przysłano do Warszawy przepisany raport. Kurator natychmiast kazał chorą zniewolić do podania się o uwolnienie z obowiązków — i zamianował na jej miejsce „sowietnikowę".

Zresztą tak zwane oczyszczenie zakładów naukowych z nienawistnego kuratorowi żywiołu polskiego trwa nieprzerwanie. Nad niektórymi z nauczycieli pozostających z tego powodu bez chleba, litują się gubernatorowie i dają im zatrudnienie w biurach. Pomiędzy innemi taką odebrałem wiadomość wiarogodną z Wielunia, gdzie nauczyciel Franciszek Czachorowski oddalony, znalazł pomieszczenie przy wydziale administracyjnym kaliskiego rządu gubernialnego.

Składki na powodzian sandomierskich, tak w redakcjach jak i przez komitet warszawski zbierane, obecnie odsyłać nakazano tylko gubernatorowi radomskiemu — a nie do miejscowych podkomitetów, z któremi się komunikował wydział tutejszy do tej pory. Rozporządzenie takie wydał do oberpolicmajstra, również do gubernatorów na prowincji i do komitetu głównego w Warszawie, hr. Kotzebue. Pewien urzędnik z kancelarji naczelnika kraju objaśnił poufnie znajomej osobie to nowe rozporządzenie celem zapobieżenia, aby fundusze nie były obracane na wsparcie teatru poznańskiego, co wzbronionem zostało z Petersburga. Kontrolę ścisłą ofiar na Sandomierzan, którą właśnie nakazał Kotzebue, zarządzono podobnież z Petersburga.

Kotzebue po bankiecie wyprawionym mu w Warszawie, miał otrzymać ostrzeżenie, aby z sympatjami zbyt dla Polaków się nie rozwodził. Radca Vacqueret, jeden z urzędników kancelarji jego, który dosyć się udzielał tutejszemu towarzystwu i chętnie był przyjmowany na salonach, przestał bywać w dawniejszych towarzystwach. Zauważano także na wczorajszem przyjęciu w zamku, które zostało wyznaczone na 12 godzinę do składania życzeń wielkanocnych, że Kotzebue jakby zapomniał wyrazy francuskie, co raz się uciekał do moskiewskiego języka i w nim prowadził rozmowę. Na jubileuszu swoim atoli, mówił po francusku dość dobrze.

Austrja i Węgry.

Wiedeń 6. maja. (*89 posiedzenie Izby poselskiej.*) Z powodu święta uroczystego, rozpoczęło się posiedzenie dopiero po południu. Pierwszym przedmiotem była odpowiedź ministra handlu, Korba, na interpelacje w sprawie rządowych kas zaliczkowych. Minister zamiast wywodu słownego przedstawił izbie obrót byłych kas zaliczkowych znany już z telegramu. Po odczytaniu sprawozdania rzekł minister, że teraz zapewne umilkną rekryminacje prawicy, które się codziennie powtarzały, a któremi autonomiści dręczyli stronnictwo wiernokonstytucyjne. Następnie odpowiedział na interpelację co do postępowania urzędów celnych ze skórkami owczemi i potażem. — Z porządku dziennego poddano pod głosowanie wniosek Herbsta żądający dyskusji nad rozporządzeniem ministerjalnem o języku w Czechach. Wniosek upadł przeciw była cała prawica. Ministrowie uchylili się od głosowania. Nad rubryką budżetu ministerjum finansów: „o zarządzie centralnym" — zabrał głos Löblich. Rzekł on, iż rząd obecny co do obrotu finansami, nie jest ani na jotę lepszy od rządu absolutnego. Jeden z tych rządów wołał: oszczędność nadewszystko, oszczędność! drugi ostrzegał, że nie można obciążać ludności już i tak przeciążonej nowemi podatkami. Tymczasem robią się ciągle nowe długi i nakładają świeże podatki. Wkrótce dojdzie się do kresu po za którym nie będzie już można zrobić ani nowych długów, ani świeżych wycisnąć podatków. Posłowie Keil, Barnfeind i Rabl czynili ostre wyrzuty z przyczyny dowolności urzędów wymiaru podatków. Rabl rzekł, iż ustawy wymiaru podatków przedstawiają się jak suknia tak brzydko zabrudzona, że niepodobna już rozróżnić jej pierwotnej barwy. Sprawozdawca specjalny Dumba podziela zupełnie ubolewania poprzednika i wyraża nadzieję, iż rząd zaradzi temu wielce smutnemu stanowi. Przy rubryce „urzęda podatkowe" zabierał głos Rapaport zwracając uwagę, iż urzęda podatkowe nie pouczają publiczności, jako dochód do pewnej ustalonej kwoty nie podlega opodatkowaniu. Wiele podatków biorą już nie od zysków ale od kapitału. Czarkiewicz i W. Pfeifer zwracali uwagę także na nadużycia przy wymiarze podatków. Sprawozdawca Klier mówi, że musi rządowi zrobić wyrzut, iż dotychczas nic nie zrobił w sprawie poboru podatków. Baron Pretis obiecywał kiedyś złożyć ustawę o poborze podatków, ale zdaje się, że podwładni jego urzędnicy większą niż on mieli przewagę. Zalecał jednostajne postępowanie w poborach podatkowych we wszystkich prowincjach. Mauthner zwracał uwagę rządu na dowolne a niejednolite opodatkowanie produkcji piwa w różnych prowincjach. Podawał dotyczącą rezolucję, poczytując piwo nietylko jako produkt poboczny rolniczy, ale także jako przedmiot pożywienia. Schwab użalał się na różnice rażące w ocleniu produktów skóry. Posłowie Steudl, Proskowetz i Heilsberg roztrząsali sprawy podatku konsumcyjnego. Steudel podawał rezolucję wzywającą rząd, ażeby powołał komisję rozpoznawczą z ludzi fachowych, którąby się zajęła opracowaniem nowej ustawy podatku konsumcyjnego, odpowiedniejszego wymogom nowoczesnym. Żądał w tej rezolucji nadewszystko zdjęcia podatku z najniezbędniejszych przedmiotów żywności. Proskowetz podawał równie rezolucję, żądającą przedstawienia nowej ustawy podatku konsumcyjnego i zniesienia ustawy o zamkniętych miastach, tudzież unieważnienia patentu z r. 1829. — Na tem przerwano obrady i zamknięto posiedzenie o godzinie czwartej po południu.

(Z Koła polskiego.) Dnia 6. maja podał poseł Erazm Wolański wniosek, żeby komisja parlamentarna Koła wespół z klubem czeskim i prawicy, ułożyła program prac następnej sesji Rady państwa i program ten jeszcze przed skończeniem bieżącej sesji Kołu zaprezentowała.

ZIEMIE POLSKIE.

Warszawa 5. maja. *Kurjer Warszawski* donosi o odbytem dnia 22. pm. przedwstępnem zebraniu komisji leśnej, składającej się z 20 członków, z których 16 poruczonem było zredagowanie odpowiedniego projektu; zbadanie tego projektu stanowiło cel zgromadzenia. — Dyrekcja kolei wiedeńskiej i bygdoskiej, z uwagi na panującą drożyznę, wyznaczyła 100.000 rubli zapomogi dla służby i urzędników swoich, i to pobierających mniejsze pensje. — Na powodzian sandomirskich zebrano ze składek dotychczasowych 20.250 rubli 50 kopijek, lecz nie wystarcza to wcale; chłopi stobnickiego powiatu powodzią nawiedzeni dotąd nie pozasiewali swych gruntów. Rząd carski ani grosza nie dał dla wspomożenia tych nieszczęśliwych, ale na szpiegów, wojsko, popów i policję ma pieniądze. W Stobnicy, gdzie ani jednego Moskala, stawiają nie wiedzieć po co cerkiew, a dla dotkniętych klęską włościan nie ma ani grosza! I to notabene dotkniętych z winy tegoż rządu, bo były oddawna wyznaczone i zebrane fundusze przez polską administracje na uregulowanie wód Wisły, ale rząd je albo roztrwonił na szpiegów i popów, albo rozkraść pozwolił „liberałom" swoim.

Suma składek na głodnych Szlązaków, zebrana w zaborze carskim, według ostatniego obliczenia *Kurjera Codziennego*, nie licząc bielizny, rzeczy i produktów w zbożu, leguminach i okrasie, wynosi przeszło 200.000 marek, tj. przeszło 100.000 guldenów, które poszły na skuteczny ratunek 6.000 rodzin, ale pan Miarka jeszcze prosi o więcej. Dodajemy nadto, że kilkunastu obywateli sprowadziły nadto do dóbr swoich kilkaset rodzin Szlązaków i dało im pracę. Pomogli tym sposobem i sobie i im.

KRONIKA.

Lwów 8 maja.

W służbie miejskiej znajduje się na posadach dyurnistowskich około 30 emerytów różnych dykasteryj rządowych. Ludzie ci pobierają tytułem wysługi rządowej pensje. Niektórzy mają nawet realności, z których wygodnie żyć mogą, podczas gdy mnóstwo młodzieży wykształconej jest bez chleba, i wobec zapełnienia posad przez ludzi mających i tak utrzymanie zapewnione, nie może się dopchać do żadnego zarobku, chociaż jasną jest rzeczą, że młodzi lepiejby nawet potrafili pracować. Oprócz tej kategorji osób znajdują się w służbie miejskiej młodzi protekcjoniści, którzy przychodzą do biur na to tylko, aby się sprezentować, pokręcić koło stołów, wykurzyć papierosa i ulotnić się cichaczem, bez najmniejszej uwagi, że współpracujący koledzy ich za przeciążeni pracą. Nie wątpimy, że p. prezydent Gnoiński przedsięweźmie odpowiednią puryfikację.

Ks. metropolita Sembratowicz wyjechał dziś do Czerniowiec na wizytę tamtejszego dekanatu unickiego.

Walne zgromadzenie Towarzystwa hydropatów odbyło się dnia 6. bm. Po odczytaniu sprawozdania z całorocznej czynności, oraz przedłożenia rachunków, dano absolutorjum i wybrano do wydziału: Baranowskiego Bolesława, Goltentala Ludwika, Langera Andrzeja, Jana de Latour, dr. Piaseckiego Wesantego, dr. Sozańskiego Teofila i Wanieka Karola. Do komisji rewizyjnej: Marjana Jarockiego, Piotra Kasprzyckiego i Jana Staraka.

Stańczykowstwo w Krakowie krzewi się jak za dobrych czasów. W sam dzień Wniebowstąpienia Pańskiego jakiś nieznany dotąd na polu narodowem ani politycznem hrabia Jerzy Moszyński wydał broszurę p. t. „Przegląd austrjacko-polskiej polityki w r. 1880", w której zarzuca Polakom, że ciągle jeszcze trzymają się „niewykonalnej myśli odbudowania Polski od morza do morza", i przy każdej sposobności poruszają „fantastyczną" kwestję polską. Uczynili to np. podczas kongresu berlińskiego. Broszura upomina tedy Polaków, aby porzucili wszelkie marzenia, i szczególnie Galicję uznali całkiem za prowincję austrjacką, pracując nad podniesieniem jej materjalnego i moralnego stanu, który w skutek bawienia się w wysoką politykę polskich reprezentantów rajchsratowych jest bardzo smutny. — Broszury tej nie otrzymaliśmy jeszcze w oryginale, ale treść jej roztelegrafowano do dzienników niemieckich. Zapewne hrabia Jerzy Moszyński wypłynie wkrótce jako kandydat poselski w jakimś okręgu, więc dla pamięci zapisujemy jego nazwisko.

W kasynie mieszczańskiem zapowiedziany wieczorek muzykalny na sobotę 8. maja b. r., odracza się z powodu nieprzewidzianej przeszkody aż do dalszego ogłoszenia.

Zmiany terytorjalne. Namiestnictwo ogłasza: A z okręgu c. k. sądu powiatowego w Wiśniowczyku 1. gminy Romanówka i Mogielnica, 2. gmina Dobropole z Mateuszówką, 3 gminy: Brykula stara, Darachów, Chmielówka, Brykula nowa, Pantalicha i Tintków;

B z okręgu sądu powiatowego w Kozowie, 4. gminy Małowody, Sosnów i Tudynka, 5. gminy Uwsie, Tłacze i Szczepanów;

C. z okręgu sądu powiatowego w Budzanowie a oraz z okręgu c. k. starostwa w Trembowli i 6. gmina Zwiniacz;

wydzielone i gminy wymienione pod A. 1. do okręgu sądu powiatowego w Budzanowie, gmina pod A. 2. do okręgu sądu powiatowego w Buczaczu, gminy pod A 3. do okręgu sądu powiatowego w Trembowli, gminy pod B 4 do okręgu sądu powiatowego w Wiśniowczyku gminy pod B 5. do okręgu sądu powiatowego w Podhajcach, wreszcie gmina pod C. 6. do okręgu c. k. sądu powiatowego i c k. starostwa w Czortkowie przydzielona.

Równocześnie zostaje pod A. 2. wymieniona gmina Dobropole z Mateuszówką z okręgu sądu obwodowego w Tarnopolu wydzieloną i do okręgu sądu obwodowego w Stanisławowie przyłączoną, zaś pod B 4. wyszczególnione gminy: Małowody, Sosnów i Tudynka z okręgu sądu obwodowego w Złoczowie wydzielone i do okręgu sądu obwodowego w Tarnopolu przydzielone.

Nadzwyczajne zgromadzenie członków galic. Towarzystwa muzycznego w celu uchwalenia nowego statutu odbędzie się w sobotę 15. maja o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa w Domu Narodnym. Członkom doręczony będzie projekt statutu i zaproszenie, które oraz za kartę wstępu na posiedzenie służy. Ktoby go nie otrzymał, zechce się zgłosić do kancelarji Towarzystwa, lub przy wstępie na posiedzenie.

Skutki wojny wschodniej, szczególniej jak się przedstawiają ze względu na słowiańszczyznę. Przez autora broszur: „Wird Europa republikanisch oder kosakisch" — „Stanowisko Austrji" i tp. Autor, który napisał broszurę pod tytułem na czele przywiedzionym, mógł był śmiało napisać nie „skutki wojny wschodniej" — ale „skutki jakie wojna wschodnia wywarła na moim umyśle" — i byłby miał słuszność. Podaje bowiem swoje fantazmagorje polityczne i powiada: gdyby gabinety i dyplomaci Austrji, Niemiec Rosji, Rumunii i td., powiedzieli sobie, że może tak być, jak ja im radzę to byłoby w Europie jak najlepiej. A jakby było? Oto według autora Austrja na czele sfederowanych do kupy Rumunów Węgrów Czechów i Słowian południowych stanowiłaby jedną wielką federację słowiańską. Drugą wielką federację słowiańską utworzyłaby Rosja i Polacy z Rusinami (?) Prusy uległyby rozbiorowi, gdyż nie mają naturalnych granic, jak Austrja (sic) Trzecia wielka federacja słowiańska powstałaby z Cyganów, Arnautów, Albańczyków, Serbów, Bułgarów na Bałkanach. Wówczas należałoby tylko pomnożyć „szkoły i komunikacje" a przed tą potęgą wszechsłowiańską w trójcy wszechpotężną, ległaby plackiem Troja państw zachodnich — nastąpiłoby powszechne rozbrojenie, żywot idylliczny i — słuchajcie czytelnicy łaskawi, cytujemy własne słowa autora: „Prezydjum tego związku słowiańskiego mogłoby co rok (!) koleją od jednej grupy federacyjnej przechodzić do innej". — Na dobitkę jeszcze i dwuznacznik, albowiem autor, niech mu Pan Bóg nie pamięta — nie przestrzega czystości języka. Nie wiadomo więc, czy prezydjum owe znamienite pomysłem przechodziłoby po kolei do każdego z członków trójcy słowiańskiej, czyli też jeździłoby koleją żelazną lub tramwajem z Petersburga do Wiednia, z Wiednia do Sofii czy Bukaresztu? — Wyjaśni to autor zapewne, gdy dyplomaci Europy przyjmą jego pomysły.

Wyciąg z raportu inspekcji policji z dnia 5. maja. Skradziono panu S G. z pomieszkania pod l. 10 przy ulicy Mickiewicza 4 srebrne czteroramienne kandelabry z których dwa miały przy rządy na 5 świec ze zatyczkami w kształcie pawia; panu J. H. z pomieszkania pod l. 12 przy ulicy Trybunalskiej książeczkę kasy oszczędności na 22 złr.; panu E R. skradziono z pomieszkania pod l. 533 przy ulicy Krakowskiej książeczkę banku kredytowego Nr. 13642 na 200 złr. — Aresztowano zatrobnika J. R. za podejrzane posiadanie złotego cwikera. — Złożono w policji czarną jedwabną parasolkę znalezioną na placu akademickim.

Z dnia 7. maja. Skradziono panu K. A. z pomieszkania pod l. 23 przy ulicy Ormiańskiej srebrny widelec i srebrną łyżkę; pani H. H. z pomieszkania pod l. 9 przy ulicy Kleina dwa składane fotele i żardinierkę koszykowej roboty; panu E. S. z wozu na ulicy Młynarskiej koc popielaty. — Aresztowano Michała Tyhota za kradzież popełnioną w Glinianach. — Złożono w policji worek z 2 bochenkami chleba znaleziony na ulicy.

Teatr. Dziś w sobotę na dochód Adolfiny Zimajer „Dzwony z Corneville," opera komiczna w 3 aktach a 4 odsłonach z franc. pp. Clairville i Gabet, muzyka R. Planquette.

* Jutro o godzinie 4ej po południu „Pani Podkomorzyna," komedja w 4 aktach Kazimierza Zaleskiego. Wieczór o godzinie pół do 8ej „Boccaccio." opera komiczna w 3 aktach z muzyką Souppé'go.

* W przyszłym tygodniu przedstawioną będzie komedja Angiera w 4 aktach p. t. „Zaraza" na benefis pani Woleńskiej.

Kraków 7. maja. *Czas* donosi: Arcyksiążę Fryderyk polował dziś rano wraz z kilkoma zaproszonymi gośćmi w Krzeszowicach u hr. Artura Potockiego na cietrzewie i zabił pierwszego w życiu cietrzewia na tokach. Arcyksiążę udaje się jutro do dóbr rodzinnych na Morawie do matki swej a następnie do Westfalji na zamek księcia Croy, gdzie zastanie bawiącą już tam arcyksiężnę Izabellę.

Towarzystwo lekarskie krak. odbyło d. 5. bm. posiedzenie zwyczajne, na którem po załatwieniu spraw administracyjnych, prof. dr. Domański odczytał wyjątki z pracy swej o obecnym stanie nauki o jednej z najważniejszych chorób układu nerwowego, poczem toczyła się co do niektórych punktów tego odczytu bardzo ożywiona i nader pouczająca dyskusja, w której prócz prelegenta brali udział prof. dr. Rozner i dr. Zarewicz. Następnie zajmowano się sprawą wydać się mającego słownika wyrazów lekarskich a mianowicie uchwalono co do niektórych wyrazów zasięgnąć zdania kolegów lekarzy w innych miastach polskich, w szczególności zaś lekarzy warszawskich, pośród których ogłoszony wyjątek z tej pracy a odnoszący się do wyrazów z zakresu psychiatrji, żywe obudził zajęcie. Przez to, że w pracy około ułożenia słownika w mowie będącego wezmą udział lekarze z różnych stron kraju, jest nadzieja, iż dojdziemy do tak pożądanego ujednostajnienia słownictwa lekarskiego. W końcu obrano członkiem czynnym Towarzystwa prof. dra. Alberta Adamkiewicza.

Wczoraj rano przybył do Krakowa Maciej Skarbek z Borowy w powiecie Pilzneńskim oraz z synem Stanisławem, lat 15 mającym, w zamiarze udania się do Ameryki. Ponieważ oprócz braku funduszów na podróż, zaopatrzyli się w świadectwo podrobione, jak wyznali, przez Joachima Franka, gospodarza z Żukowic pod Tarnowem, a na którem za poradą Wachtla, propinatora z Czarny, przybito także fałszywą pieczęć gminy Borowy; przeto policja wstrzymała Skarbków od dalszej podróży, a sprawę o sfałszowanie dokumentu i pieczęci odstąpiła sądowi karnemu.

Otrzymujemy wiadomość, że Towarzystwo historyczno-literackie w Paryżu na posiedzeniu z d. 3 maja rozstrzygnęło tegoroczny konkurs historyczny, przyznając nagrodę 1.800 fr. pracy dra Stanisława Smolki, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, p. n. „Mieszko Stary i jego wiek."

Słotwina 6. maja. Ze sztucznego zakładu hodowli ryb w Słotwinie wpuszczono w dniu 3. maja do rzeki Uszwicy w gminie Okocim przez oddział bocheński 3 000 sztuk narybku pstrągów i 3.000 sztuk łososio-pstrąga (bastarda) w obecności starosty p. Henryka Pfau, p. Antoniego Marfiewicza, wiceprezesa oddziału i wielu innych osób.

Stanisławów. W rocznicę 3. maja dało nam Towarzystwo muz. im. Moniuszki wieczór muzykalny w połączeniu z odczytem. Uroczysty ten wieczór rozpoczął p. Sew. odczytem w którym wykazał głębokie znaczenie konstytucji 3 maja i opisał szczegółowo burzliwy sejm, gdzie ostatecznie partja postępowa zwyciężyła. Potem wystąpił na estradę chór męzki i odśpiewał Żeleńskiego „Wilją" z precyzją i wybornem cieniowaniem. Trzecim numerem programu było solo na wiolonczeli z towarzyszeniem fortepianu. P. Krot. odegrał introdukcję i polonez nader trudny z całym artyzmem, wybornie akompaniował p. Mor. Potem nastąpiła deklamacja p. Łys. Wiersz Kosteckiego „3 maja" tak się podobał publiczności, że żądano grzmotem oklasków powtórzenia. Nie wiemy, dlaczego wygłaszający zamiast utworu rzeczonego co innego podał słuchaczom żądającym wiersza ulubionego piewcy. „Naprej" z Kroackiego odśpiewany przez chór męzki w taki entuzjazm wprowadził słuchaczy, że grzmotem oklasków żądano powtórzenia dwukrotnego i przeciągłemi oklaskami dziękowano Towarzystwu Moniuszki, które ma chór męzki znakomity. Solo barytonowe p. El. wykazało, że dyletant śpiewać umie, lecz głos nie kwalifikuje się do partyj solowych. Solo skrzypcowe p. Wych na temat z „Halki" Moniuszki bardzo dobre wywarło wrażenie i wykazało, że Towarzystwo ma i skrzypka-solistę umiejącego grać z precyzją i należytem cieniowaniem. Wieczór ten zakończył wielki chór mięszany odśpiewaniem pięknem chorału. Sala była zapełniona, słuchacze przyjmowali wszystkie numera hucznemi i przeciągłemi oklaskami. Zasługą jest to wielką Towarzystwa im Moniuszki, że wykonując utwory naszych kompozytorów, pielęgnuje muzykę narodową, w tak krótkim czasie tyle rozbudziło życia muzycznego, a w ostatnim czasie wkrótce po tak świetnym koncercie w kwietniu wystąpiło z tylu numerami w rocznicę pamiątkową 3go maja.

Kołomyja. Komitet pomnika Karpińskiego zamówiwszy pomnik u p. Gadomskiego w Krakowie na wrzesień br. wystosował arkusze składkowe do swych delegatów, oraz odezwę do różnych osób dostojnych, jako też do władz gminnych i powiatowych, w nadziei, że każda z tych przyczynić się raczy choćby najmniejszym datkiem do wzniesienia tego pomnika na kresach Galicji. Że myśl ta znalazła należyty odgłos, świadczy najlepiej wystosowane do komitetu pismo ks. arcybiskupa Fran. Wierzchlejskiego, który krom znacznego datku, udzielił najłaskawiej zamierzonemu dziełu swego pasterskiego błogosławieństwa. Niemniej też ważnym dla komitetu jest podarunek złożony przez dr. Ziemiałkowskiego, ministra naszego. Wszelkie wkładki wpływające ogłosi komitet z końcem maja.

Z Samborskiego. W dawnej Ziemi Sanockiej w dobrach Dźwinacz umarł 27. kwietnia ks. Wiktor Maurycy z Kozielska Ogiński. Rok temu, nikomu nieznany przybył książę Wiktor w naszą okolicę, jako rozbitek z ostatniego ruchu narodowego. W r. 1863 ks. Ogiński stracił prawą rękę i otrzymał ciężki postrzał od kuli karabinowej, która przeszyła na wylot lewą pierś. Szukał gościnności w Galicji i znalazł ją rzeczywiście w domu rodaka Litwina księcia Świdrygiełły, właściciela dóbr Dźwinacza, gdzie rezydując do chwili śmierci, dał się nam sąsiadom poznać jako człowiek serca, wiary i głębokiej miłości wszystkiego co nasze rodzinne. — Cześć jego pamięci!

Tarnopol 6. maja. Wyczytawszy w Nr. 104 *Dziennika polskiego* z dnia 6. maja b. r. w korespondencji z Tarnopola, że „członkowie Towarzystwa przyjaciół muzyki nie chcieli się dać nakłonić do wzięcia udziału w nabożeństwie z powodu rocznicy konstytucji 3. maja" poczuwam się do obowiązku sprostowania mylnie podanego faktu. Członków Towarzystwa o ile wiem nikt nie nakłaniał, więc też żaden z członków odmówić nie miał sposobności. Mnie jedynie wezwał jeden z tutejszych obywateli 30. lub też 29. kwietnia, bym siłami Towarzystwa mszę śpiewaną na chórze zarządził. Krótkość czasu jednakże, robiła mi wykonanie mszy fizycznie niemożliwem, nie odnosząc się więc zupełnie do członków Towarzystwa w obec niemożliwości wezwaniu odmówiłem. *Władysław Wszelaczyński*, art. dyrektor Tow. prz. muz. w Tarnopolu.

Niedawno temu z Kijowa pędzono transport skazańców na Sybir. Gdy transport ten przybył w okolicę Proskurowa na Wołyniu zasłabł syn dziesięcioletni jednego z skazańców. Polaka szlachcica z Podola, który podobno za zbrodnię stanu na Sybir skazany został; ojciec domagał się więc, aby synowi dano podwodę. Przewódzca transportu odmówił tego stosownie podobno do swojej instrukcji; ojciec w skutek tego wymówił kilka nierozważnych słów a gdy go eskortujący żołnierz znaglał uderzeniem kolby do zajęcia przeznaczonego mu w transporcie miejsca, chciał ojciec wydrzeć jednemu z żołnierzy karabin dla własnej obrony. — Lecz dwaj inni żołnierze dali doń natychmiast ognia a ojciec legł z przeszytą kulami piersią na ziemi. Żal i boleść osieroconego w tak niespodziewany i okrutny sposób syna były straszne. — Ciało zabitego oddano prystawowi najbliższego miasteczka.

(?) **Warszawa** 6. maja. Z Nowego Dworu (pod Modlinem) nadeszła tu sensacyjna wiadomość: Umarł tam w tych dniach burmistrz i urzędnik stanu w jednej osobie, niejaki Iwanow. Po śmierci jego zabrano się do kontroli ksiąg i pokazało się, że w miasteczku zamieszkałem przeważnie przez żydów, w ciągu ostatnich 18 miesięcy nie urodził się ani jeden chłopiec żydowski. Zarządzone śledztwo wykazało, że małżeństwa żydowskie trzymały się wiernie zasady biblijnej, mnożenia się jako piasek w morzu itd., ale p. burmistrz pobierał haracz i pozwolił nie rodzić się żydom — Z nowin brukowych donoszą, że pani Marcelina Sembrich-Kochańska, „słowik galicyjski", jak ją tu i za granicą nazywają, opuszcza jutro Warszawę i udaje się do Kolonji a następnie do Londynu. — Cieślewski zaangażowany został na 8 występów, i wystąpi znów wkrótce w nowej operze tutejszego kompozytora Michała Hertza p. t. „Gwarkowie."

Z Czech. Niespodzianą wędrówkę odbył list z Reichenberga, zaadresowany wyraźnie, ale po czesku do Pragi. Adres był następujący: „Panu Józefowi Andel, „kawiarnia Londyn" w Pradze". Urzędnik pocztowy zrozumiał tylko wyraz „Londyn" i posłał list do Anglii. W Anglii na poczcie nie zrozumiano także adresu, lecz w przypuszczeniu że „kawiarnia" ma oznaczać „Kanadę", wysłano list do Ameryki. Dopiero w Kanadzie znalazł się ktoś znający język czeski, — i odesłał wreszcie list do Pragi". Cała ta historja dowodzi, powiada *Berl. Börs. Ztg.*, że nawet w samych Czechach, kto chce aby list jego doszedł z pewnością według przeznaczenia, ten nie powinien używać „dyalektu" czeskiego.

„Nam się zdaje przecież, że „cała ta historja" prowadzi raczej do całkiem innego wniosku. Rzecz to bardzo naturalna, że Czech piszący w swoim kraju do ziomka mieszkającego także w kraju, używa języka własnego, który mówiąc nawiasem tak samo chyba jest djalektem, jak jest dyalektem język niemiecki. Nie każdy Czech może umieć po niemiecku, ale każdy umie czytać i pisać po czesku, jeśli ma odrobinę wykształcenia. Tak jest, bo tak być musi z każdą narodowością, — i tego faktu nie przerobi już w żaden sposób berlińska gazeta giełdowa, choćby jej redakcja Bóg wie jak sobie mózg nad tem suszyła. Jedynym środkiem skutecznym aby listy pisane z Reichenbergu do Pragi, nie odbywały na przyszłość podróży do Ameryki — byłoby rozporządzenie wymagające niezbędnie od urzędników pocztowych w Czechach dokładnej znajomości języka czeskiego. Wniosek tak jest prosty i logiczny, że dziwić nas tylko może niedomyślność wspomnianego organu giełdziarzy pruskich". Tak pisze warszawska *Gazeta Polska*. Przemieńmy wyrazy: „Czech" na „Polak" „język niemiecki" na „język moskiewski" i t. d., a mamy wyborną krytykę porządków moskiewskich nad Wisłą.

Osobliwsze zdarzenie zaszło w pierwszych dniach maja w Stambule: Trzech od stóp do głów uzbrojonych złoczyńców napadło w nocy dom pewnego poddanego pruskiego i grożąc mu zamordowaniem w razie oporu, związali go. Biedny Niemiec oddał zbrodniarzom złoty zegarek i 4 funty tureckiej monety; niezadowoleni tem złodzieje grozili mu ponownie śmiercią, jeżeli im nie odda kluczów od kasy znajdującej się na 3ciem piętrze. Zabrawszy klucze, pobiegli uradowani, aby zabrać pieniądze. Jednakże przedwczesną była ich radość, żona skrępowanego Niemca widząc z przyległego pokoju całą tę scenę, weszła cicho, przecięła więzy małżonka, poczem uzbrojeni oboje w rewolwery, udali się za złodziejami, zdybawszy ich właśnie przy podziale pieniędzy, strzelili bez namysłu i dwóch legło trupem, trzeci złożywszy broń, błagał o życie. Teraz role się zmieniły, właściciel kasy związał złodzieja i zostawiwszy go pod strażą uzbrojonej w rewolwer żony, poszedł do najbliższego odwachu zaptów i żądał rozmowy z oficerem; odpowiedziano mu, że właśnie wyszedł, dwaj podoficerowie byli także nieobecni. Zabrał tedy sam 4ch zaptów do swego mieszkania, aby im wydać zbrodniarzy, lecz jakież było zdziwienie zaptów, gdy się znaleźli wobec swego oficera skrępowanego. Odważna małżonka zapobiegając dalszej katastrofie, doradziła mężowi, aby wypróbowanym już rewolwerem wypędził sprowadzonych do pomocy zaptów, poczem udał się zaraz do jeneralnego konsula, a ten przysłał swych kawasów, aby zabrali ową trójkę, związanego oficera i dwóch zabitych podoficerów.

O kilku znacznych pożarach w zaborze moskiewskim donosi *Kijewlanin*: Dnia 26. kwietnia zgorzało w Radomyślu 65 domów, 45 chat i 4 synagogi. Dnia 28. kwietnia pożar zniszczył w Niemirowie 130 domów; 200 rodzin zostało bez przytułku.

Pojedynek odbył się w Peszcie między urzędnikiem ministerstwa O. i prawnikiem M. Obaj strzelali równocześnie i równocześnie upadli na ziemię. Sekundanci uciekli i posłali potem lekarza, który nie znalazłszy ani śladu krwi, przyszedł do przekonania, że zapaśnicy wywrócili się z przestrachu.

Rolnictwo przemysł i handel.

Sprawozdanie o stanie zasiewów zimowych tudzież postępie siewów jarych i sadzenia we wschodniej części Galicji.

W ostatniem sprawozdaniu naszem z dnia 15. kwietnia b. r. zdając sprawę ze stanu zasiewów zimowych, tj. rzepaku, pszenicy i żyta, powiedzieliśmy już stanowczo, że na urodzaj tych płodów w bieżącym roku liczyć wcale nie można. I dziś niestety toż samo powtórzyć musimy, w ciągu bowiem upłynionego czasu nie zaszły żadne okoliczności, któreby niepomyślny ten stan rzeczy zmienić choć w części mogły. Nadzieja rolników, że

Marcowego połowu

KAWIOR

astrachański

I-szej sorty

1034 poleca handel 5—0

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie Rynek l. 42.

Młody człowiek

z odpowiedniem ułożeniem posiadający egzamina z rachunkowości i kupieckiej buchhalterji, władający polskim i niemieckim językiem, zasłużywszy sobie za trzechletnią służbę w jednym z najpierwszych handlów we Lwowie jak najkorzystniejsze świadectwa, poszukuje posady jako **subiekt** w handlu korzennym lub bławatnym.

Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego“. 1317 3—3

Ogłoszenie.

We wsi Spasy została z dniem **1. maja** otwarta **Restauracja** dla P. T. gości zjeżdżających na żetyce. 1341 2—3

Już otrzymał

na sezon wiosenny

Kapelusze i czapki

myśliwskie

najnowszego fasonu

Główny magazyn broni

Alfreda Dzikowskiego,

ul. Karola Ludwika l. 1. we Lwowie

1246 i poleca takowe 6—10

po cenach najumiarkowańszych.

Łaskawe zlecenia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Zakład wodoleczniczy

Priessnitzthal

pod **Wiedniem**, stacja kolei południowej **Mödling.**

Lekarz zakładowy:

Dr. Maksmilian Gumplowicz.

Otwarcie sezonu 20. kwietnia.

Bliższych wiadomości udziela zarząd zakładu. 1263 6—12

Znakomite powodzenie

VELOUTINE

jest 1022 48—?

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem

dla tego to działa szczęśliwie na skórę **i niedostrzeżona przystaje do ciała,** nadaje

cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9, na ulicy de la Paix, 9

Dostać można we Lwowie w aptekach Pp. Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, tudzież w magazynach galanteryjnych pp. Strzyżowskiego, Jabla i Alfreda Dzikowskiego, Leona Feintucha, w Czerniowcach w apt. Golichowskiego i w Stanisławowie w apt. p. Stechera.

Przy najlepszej jakości; **tańszy** od cen już zniżonych we wszystkich innych składach tutejszych i fabrykach zagranicznych.



Użyty do budowy gmachu sejmowego i kanałów miejskich we Lwowie. 1313 4—6

Iwonicz 20. kwietnia 1880.

Napełnianie flaszek wodą jodową rozpoczęto dziś pod nadzorem lekarza zakładowego W. dr. Adama Swirskiego za pomocą nowych przez fabrykanta i c. k. nadwornego dostawcę Wgo Ryszarda Mancha w Wiedniu wynalezionych, dla Iwonicza specjalnie zastosowanych maszyn, które dozwalając na szczelne przykrycie źródeł zabezpieczają takowe od wszelkich naleciałości: pyłu i organicznych części, a szczególnie wstrzymują ulatnianie się kwasu węglanego. 1293 3—3

Zamówienia na wodę i tejże przetwory chemiczne jako to: sól, ług i muł przyjmuje, cenniki, broszury i opisy rozsyła franco

Dyrekcja zakładu zdrojowo kąpielowego w Iwoniczu.

Sezon kąpielowy rozpoczyna się l. Czerwca.

SUCHARKI

z fabryki sucharków i pierników

L. CZYŃSKIEGO w Jarosławiu.

Pierwszy wyrób krajowy zastępujący biszkokty angielskie do herbaty, kawy, wina, czekolady i na dessert. **Sucharki te nie pozostawiają żadnych posmaków łojowatych** wyrabiane są z najlepszemi tłustościami, używanemi w naszej polskiej kuchni. **Sucharki te dadzą się długo bez utraty smaku i zepsucia przechowywać. Sucharki te są do nabycia we Lwowie** w handlach korzennych pp. St. Markiewicza, K. Bałłabana, Klimowicza, Reissa, O. T. Winckiera, Maukowskiego, Justyana, Brühla, Padewskiego, Marszałkiewicza, N. Baumana synów, E. Kleina, Czarneckiego, Bordolo i w składzie herbaty J. Birklego.

Jakoteż **pierniki** znane już z **niedorównanego smaku i eleganckiego wykonania** do nabycia we Lwowie w handlach korzennych: F. W. Królikowskiego, K. Bałłabana, St. Markiewicza, Brühla, E. Kleina, Klimowicza i Bordolo. — Oraz sucharki i pierniki te są do nabycia w innych pierwszorzędnych handlach Galicji. 1541 1—10

Główna wygrana ew. **400.000 mark**

Oznajmienie szczęścia

Wygrane gwarantuje **Państwo**

Zaproszenie do udziału

w szansach wygrania

w wielkiej przez państwo Hamburg gwarantowanej loterji pieniężnej, w której

8 milionów 300.000 Mark

z pewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej korzystnej loterji pieniężnej, która według planu tylko 94.000 losów zawiera, są następujące, mianowicie:

Wielka wygrana wynosi ev. **400.000 Mark.**

Premia	250.000	mark	6 wygranych po	4.000	mark.
1 wygrana na	150.000	„	68 wygranych po	3.000	„
1 wygrana na	100.000	„	214 wygranych po	2.000	„
1 wygrana na	60.000	„	10 wygrane po	1.500	„
1 wygrana na	50.000	„	2 wygrane po	1.200	„
2 wygrane na	40 000	„	531 wygranych po	1.000	„
2 wygrane na	30.000	„	673 wygranych po	500	„
5 wygranych na	25.000	„	950 wygranych po	300	„
2 wygrane po	20.000	„	65 wygranych po	200	„
12 wygranych po	15.000	„	100 wygranych po	150	„
1 wygrana po	12.000	„	25150 wygranych po	138	„
24 wygranych po	10.000	„	2100 wygranych po	124	„
4 wygrane po	8.000	„	70 wygranych po	100	„
3 wygrane po	6.000	„	7300 wygranych po	94 i 67	„
52 wygranych po	5.000	„	7850 wygranych po	40 i 20	„

te wygrane przychodzą w kilku miesiącach w 7. oddziałach do rozstrzygnięcia

Pierwsze **ciągnienie** jest urzędownie ustanowione.

Cały los oryginalny kosztuje tylko 3 złr. 50 ct.
Pół losu oryginalnego kosztuje tylko 1 złr. 75 ct.
Ćwierć losu oryginalnego kosztuje tylko 88 ct.

Te przez państwo gwarantowane losy oryginalne, (żadne zakazane promesy) rozsełają się za frankowaną przesyłką gotówki do najdalszych okolic.

Każdy udział biorący dostaje wraz z oryginalnym losem także herbem państwa opatrzony plan gry oryginalny gratis, a po każdorazowem ciągnieniu, natychmiast urzędową listę ciągnień.

Wypłata i rozsełka pieniędzy wygranych następuje przezemnie wprost interesantom natychmiast i pod największą dyskrecją.

Każdy obstalunek można pojedyńczo za pomocą przekazu pocztowego uskutecznić, albo za pomocą rekomendowanego listu.

Z powodu zbliżającego się ciągnienia a to:

12. maja b. r.

niech się każdy z całem zaufaniem uda do

Samuela Heckscher senr.,

Bankier i kantor wekslowy w **Hamburgu.** 1262 6—6

Galicyjski Zakład Zastawniczy i Kredytowy

Lwow, ulica Teatralna w gmachu Teatralnym

udziela pożyczek na zastaw

a) kosztowności, drogich kamieni i kruszców;
b) towarów kolonialnych, bławatnych, wyrobów fabrycznych, wszelkich innych przedmiotów rolnictwa, handlu i przemysłu tak nowych jakoteż używanych;
c) papierów publicznych wartościowych, 1271 2—0

wedle taryfy o 2% zniżonej od złr. 50 począwszy.

Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej 300 złr. na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości, w stosunku do wartości szacunkowej objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

począwszy **od 1 złr. do każdej wysokości** i oprocentowuje takowe

po 5 od sta.

Zwrot wkładek do złr. 100 uiszcza się bez wypowiedzenia,
„ „ „ „ 250 z 10-dniowem wypowiedzeniem,
„ „ „ „ 500 z 20-dniowem „
„ „ „ „ 1000 z 30 dniowem „

Od wkładek z wypowiedzeniem 90-dniowem 8%

Godziny urzędowe od 8.—12. w południe; od 3.—5. po południu.

Lwów dnia 18 stycznia 1879.

Dyrekcja.

Starszego lekarza sztabowego dra Schmidta

Olej słuchu

nlepsony przez dr. M. Deutscha

leczy każdą głuchotę, jeżeli nie jest wrodzoną i uchyla ciężki słuch i szum w uszach!

Najnowsze świadectwo! Błogosławieństwo niebios będzie niezawodnie spoczywało a wszystkich pańskich przedsięwzięciach, za znakomity olej słuchu, który najzupełniej uzdrowił mój nadwerężony organ słuchu. Już w kilka godzin po użyciu olju słuchu starszego lekarza sztabowego dr. Schmidta, ulepszonego przez dr. Deutscha, ustał szum w uszach i jestem obecnie w miłem położeniu, że wszystko całkiem wyraźnie słyszę. Powtarzając mą szczerą podziękę, zostaję z pozdrowieniem sługa

Also-Apse, 6. grudnia 1879. **Orszàg Andor.**

Wyłącznie w oryginalnym gatunku sprowadzać można wraz z przepisem użycia za **2 zł. 60 ct.** za pobraniem pocztowem z głównego składu pod adresem: 1233 1—

Julius Gretz, Wieden, II., Praterstrasse 49.

Ces. król. wyłącznie uprzywilejowana

Fabryka towarów metalowych

LEOPOLDA WOLFA we Wiedniu

urządziła skład komisowy



trumien kruszcowych

w magazynie przyborów kościelnych

MICHAŁA DYMETA we Lwowie.

Sprzedaż uskutecznia się rzetelnie po cenach fabrycznych z doliczeniem kosztów przewozu. 1065 5—0

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu

fabryki rumu, likierów i octu 1002 53-0

Juliusza Mikolasza

we Lwowie, przy ulicy Kopernika nr. 1 w podwórzu

Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

---

bardzo gustowne, trwałe i tanie

J. G. & L. FRANKL,

1048 19—? **stolarze i tapicerowie,**

firma założona 1865 r., odznaczona medalami,

w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,

neben dem Schöllerhofe.

Album mebli (wspaniałe wydanie) z objaśniającym cennikiem za zastawem 2 zł.

Zdrojowisko siarczanne w Pustomytach pod Lwowem

otwarte zostanie z końcem maja r. b. dla użytku publicznego. Zakład kąpielowy w Pustomytach jest położony przy stacji kolei arcyks. Albrechta, **Glinna-Nawarja.** Jazda ze Lwowa do tej stacji trwa 45 minut, a ze stacji, do samego Zakładu kąpielowego, omnibusem, 10 minut. W budynku mieszkalnym, odpowiednio urządzonym, mogą goście znaleść stosowne pomieszczenie. Do kąpieli zbudowano stosowne łazienki.

Ten zakład zdrojowy został koncesjonowany dekretem Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 27. kwietnia 1880 do l. 17.995 a c. k. krajowa Rada zdrowia zalicza te zdroje na podstawie chemicznego rozbioru do rzędu najsilniejszych zdrojów siarczanych.

Cały ten Zakład kąpielowy

z stosownemi urządzeniami, **jest natychmiast do wydzierżawienia pod bardzo przystępnemi warunkami.** Dzierżawca może ewentualnie objąć także dzierżawę propinacji w Pustomytach i w przysiołku Wolicy.

Po bliższą informację zgłosić się można do portjera **w hotelu Langa we Lwowie.** 1339 2—6

TELEGRAM Z PARYŻA.

Jesteśmy upoważnieni podać niniejszy telegram do wiadomości i treść tego inseratu naszym czytelnikom jak najlepiej zalecić. Z powodu

Zdemolowania Tuilerjów

muszą być uprzątnięte wielkie

magazyny połączone Rue de Rivoli w Paryżu.

Ztamtąd nadesłane nam artykuły **z pierwszych fabrycznych gatunków świata** będą **prawie darmowo, ze mniej jak za połowę wartości wyrobu** sprzedane. Upraszamy o rychłe **listowne zamówienia**, zapewniając najlepsze wykonanie zleceń.

Towary ze srebra britania.

Srebro britania jest jedynym w całym świecie metalem, który nawet po 30-letniem używaniu tak samo białym pozostanie, jak prawdziwe 13-lut. srebro. Gwarancja jest tak pewną, że się niniejszem publicznie obowiązujemy do natychmiastowego zwrotu pieniędzy, jeżeli przedmioty te którykolwiek poczerniały lub pożółkną.

18 sztuk ze srebra britania **nożów, widelców i łyżek,** po 6 sztuk z każdego, razem zł. 3.75.

6 sztuk takich **łyżeczek**, dawniej 3 zł., teraz tylko 60 ct.

Chochla ze srebra brit. daw. zł. 3. teraz zł. 1.20.

Warzecha ze srebra brit. daw. zł. 1.50. teraz ct. 50.

6 sztuk **tacek** ze srebra brit. daw. zł. 5. ter. 1.50.

6 sztuk takich **podstawek**, dawniej zł. 4.50, teraz zł. 1.50.

Cukiernicza ze srebra britania dawniej zł. 4. teraz zł. 1.20.

Para **lichtarzów** ze srebra britania, dawniej zł. 3.50. teraz tylko zł. 1.

Dzwonek stołowy ze srebra britania dawniej zł. 4. teraz zł. 1.42.

Kubek na jaja dawniej 60 ct., teraz 30 ct.

Pieprzniczka lub solniczka dawniej zł. 2.50. teraz tylko 75 ct.

Przystawka na ocet i oliwę, dawniej zł. 8, teraz zł. 4.50.

Ogniwko ze srebra britania, ciężkie stołowe, dawniej zł. 3, teraz 95 ct.

Zegarki kieszonkowe.

Każdy zegarek jest najdokładniej repasowany, na sekundę zregulowany i gwarantuje się przez 5 lat.

Najlep. i najtańsze zegarki w świecie.

Pyszny **cylinder** z najcięższego srebra niklowego na sekundę zregulowany, z dodaniem bezpłatnem łańcuszka z prawdziwego złota double, medalionu, kluczyka i szkatułki daw. zł. 15, ter. zł. 5.50.

Pyszny **wychwyt kotwiczny** z ciężkiego srebra niklowego, na sekundę regulowany, również z dodaniem łańcuszka ze złota double, medalionu i szkatułki aksam., daw. zł. 21, teraz zł. 7.25.

Anker z prawdz. 13-łutowego srebra, ocechowany przez c. k. urząd menniczy, na 15 rubinach, prócz tego pozłacany w nowej elektrycznej drodze, na sekundę regulowany, kosztował dawniej zł. 27, teraz tyko zł. 11 20.

Pysznie cyselowany **remonter kieszonkowy** ze złota double, do nakręcania w uszku, dawniej zł. 24, teraz tylko zł. 10.75, wsaz z łańcuszkiem ze złota double i t p.

Złoty zegarek damski z pięknym łańcuszkiem, dawniej zł. 36, teraz zł. 19.

Złoty remonter męzki ocechowany przez c. k. urząd menniczy, z gwarancją 5-letnią, dawniej 70 zł. teraz 35 zł.

Srebrny remonter **Waszyngtona** z pięknym pozłacanym łańcuszkiem, najlepszy w rodzaju remonterów, dawniej zł. 30, teraz zł. 16.

Budzik Waszyngtona z aparatem bijącym, najlepiej regulowany, do użycia także jako zegar złożony, dawniej 12 zł., teraz tylko zł. 4.80.

Ilość zegarków jest ograniczona, kto tedy za mało pieniądze życzy sobie nabyć pyszny zegarek, który dawniej cztery razy tyle kosztował, zechce pospiesznie udać się pod powyższym adresem.

Najśliczniejsze imitowane kosztowności brylantowe.

Te sławne ozdoby, nazywane najudalsze, co w tym rodzaju uczynić można, są z powodu swego nieprzewyższonego szlifowania na to przeznaczone, ażeby za olbrzymie pieniądze kupowane prawdziwe kosztowności wyrugować, albowiem żaden w świecie złotnik nie może tych imitowanych brylantów od prawdziwych rozróżnić, jeżeli takowe jednocześnie się zbada. Wszystkie ozdoby są oprawne w złoto double.

Pierścionek brylantowy najpiękniejszy i najnowszego fasonu tylko 2 zł.

Para **kolczyków** brylantowych, oprawne w jedną tylko zł. 1.50.

Broszka brylantowa wysadzana przeszło dwudziestu kamieniami zł. 2.50.

Medalion brylantowy w cudownej oprawie złotej teraz tylko zł. 2.

Krzyżyk brylantowy na szyję, w milej formie tylko zł. 1.

Naramiennik brylantowy tylko zł. 2.50 nader łudzący.

Diadem brylantowy zł. 2.50.

Para **szpilek do włosów** brylantowych zł. 2.50.

Łańcuszek na szyję ze złota double, najlepszej tkaniny weneckiej dawniej zł. 10, teraz tylko zł. 2.50.

Łańcuszek do zegarka krótki, ze złota double dawniej zł. 5, teraz zł. 1.50.

Towary z morskiej pianki.

Cygarniczka z prawdziwej pianki morskiej z bursztynem, z figurami lub sztucznemi rzeźbami, dawniej zł. 2, teraz tylko zł. 1.50.

Fajka piankowa okuta srebrem chińskiem, dawniej zł. 5. teraz sztuka zł. 1.50.

Cygarniczki z imit. bursztynu na cygara i papierosy w pięknym futerale aksamitnym, dawniej zł. 5. teraz tylko zł. 1.20 z futerałkiem.

Te towary odchodzą bardzo szybko, dlatego uprasza się o rychłe zamówienia

Tego jeszcze nie było!

2.000 szt. praw. ang. pledów do podróży. — Ten dla domu i w podróży niezbędny przedmiot polecamy najusilniej wszystkim mieszkańcom na prowincji. Te pledy dostały się nam przypadkowo do sprzedaży, są zrobione z najlepszej i najcięższej materji pledowej angiel., nader wielkie i szerokie, dające się także używać do przykrycia w podróży lub na łóżka, a po latach można z niego ubranie zrobić. Cena sklepowa dawniej zł. 13, teraz tylko zł. 5.

2.000 sztuk jedw. chustek dams, dawniej zł. 4, teraz zł. 1.75 sztuka.

Bielizna męzka i damska

na wiosnę i lato.

14.900 koszul męzkich z najlepszego szyrtyngu lnianego, gładkie fasony, dawniej zł. 4.50, teraz tylko zł. 1.50. Biusty są poczwórne.

6250 koszul damskich z bogatemi, pysznemi prawdziwie haftowanemi wstawkami, daw. zł. 6, teraz zł. 1.50. Dla dobrej jakości odszczególnione.

3.000 dams. gorsetów nocnych z cudownie pysznem haftowaniem przez całą długość dawniej 7 zł., teraz tylko zł. 1.50, z ciężkiego barchanu także zł. 1.50. Ozdobna dla każdej damy.

2450 najlep. damskich pinsowane i haftowane, albo z najlep. szyfonu lub z mocnego barchanu, dawniej zł. 4.50, teraz zł. 1.50. Także dla mężczyzn.

1900 domowych płócien lnianych, rumburskich, 30 łok. najlepsza i najtrwalsza wełna dla każdej familji, sztuka tyl. zł. 5.50. Sprzedaż z gwarancją.

100 kanefasowych pościeli, gwarantowanych, dobrych do prania i ługu, z 5 łok. popielatych, niebieskich, fioletowych, wszystko w koszki zł. 3.70, w czerwone kratki zł. 4.50.

24 garnitury stołowych, składających się z 12 adamasz. serwet, i z jednego wielkiego obrusa adamaszkowego. Wszystko w kratki, dawniej zł. 12, teraz zł. 2.85, niezbędne dla każdego domu.

10000 tuzinów fran. chusteczek bat. z kolorowe, dobre do prania i ługu obrąbkami tuzin zł. 1.

1000 sztuk koszul męzkich oxford., poczwórnych z 2 kołnierzami, dawniej zł. 3.50.

1000 sztuk kol. chustek kretonowych, dawniej zł. 3.50, teraz zł. 1.70.

Kaucżuk. płaszcze na deszcz i zarzutki. Te przewyborne nie do zniszczenia **płaszcze na deszcz** były z powodu swej dobroci 15 medalami odszczególnione dla swego podwójnego celu, na deszcz jako surdut, na pogodę jako elegancka sukna wierzchnia używane, są najlepszem, najtańszem i najpraktyczniejszem ubraniem. Te suknie kosztowały dawniej zł. 18, a teraz po bajecznie tanej cenie zł. 9.80 do wyboru. Niechaj nikt nie zaniedba nabycia tej sukni, zwłaszcza, że mamy wszystkie rozmiary na składzie.

2200 tuzinów chusteczek jedwabnych. Te chusteczki przysłała nam zbankrutowana firma do sprzedaży. Kosztowały, dawniej złr. 4 sztuka, a obecnie zł. 1.50. Za jedwab gwarantuje się i uprasza o rychłe nadesłanie zamówień, gdyż takowe bywają rozchwytywane.

5040 dams. kostiumów kretonowych, zrobionych z najlep. franc. kretonu, z materyj kwiecistych i modnych, lub z płótna rosyjskiego, wszystkie z ubranemi zarzutkami katankowemi; najmodniejsze, najpiękniejsze i najtańsze na wiosnę i lato. Dawna cena zł. 20, teraz cała garderoba zł. 6.50 Gwarancja za prawdz. kolor.

4920 damskich sukni kretonowych, z najlepszego francuskiego kretonu i materji mille fleur, lub z trwałego płótna rosyjskiego, dawniej zł. 15, teraz tylko zł. 4.75. Najnowsze na wiosnę i lato.

Przedmioty któreby się nie podobały, będą bez przeszkody na powrót przyjęte, wymienione lub pieniądze oddane.

Jeszcze raz polecamy szanownym czytelnikom tę korzystną, w życiu nie mogącą się nastręczyć sposobność, w celu przesyłania rychłych zamówień, a zapewniamy, że każdy będzie zadowolony. Od pierwszego ogłoszenia tego sprzedajemy bardzo wiele.

Adres: ***Haupt-Depot internationaler Fabrikate von***

A. FRAISS, Rothenthurmstrasse gegenüber dem erzbischöflichen Palais Wien.

1262 1—6

Skład wszelkich środków leczniczych, specyficznych i uniwersalnych krajowych i zagranicznych.

APTEKA pod „ZŁOTYM SŁONIEM“

HENRYKA BLUMENFELDA

(dawniej **J. BLAIMA**)

Skład wszelkich towarów i preparatów chemicznych, przyrządów chirurgicznych z kruszcu i metalu, oraz artykułów toaletowych.

we Lwowie, ulica Żółkiewska l. 4, (przy placu Krakowskim), poleca:

Preparaty z igieł drzew szyszkowych ze świerku (Pinus abies) i kosodrzewiny (Pinus Pumilio, P. Mughus, P. Mont) przez Zarząd kąpielowy w Iszlu pod kontrolą Świetnego ces. kr. Namiestnictwa Austrji niższej wyrabiane.

Preparaty te uzyskały na Wystawie Paryskiej w roku 1878 dyplom honorowy, a to:

I. Eteryczny olejek świerkowy i kosodrzewinowy. Olejki te są zupełnie wodojasne — rozpylone w pokoju mieszkalnym lub u chorego, dają woń przyjemną, przypominającą zupełnie lasy szpilkowe. **Przez pierwszorzędne powagi lekarskie** zalecane

a) W chorobach **krtani, płuc i piersi** za pomocą inhalacji.

b) Zewnętrznie przeciwko **rheumatyzmowi, newralgii, artrytyzmowi, w sparaliżowaniach, w chorobach nerwowych**, przeciwko osłabieniu pojedyńczych organów, jakoteż przeciwko ogólnemu osłabieniu ciała.

II. Ekstrakt świerkowy i kosodrzewinowy do kąpiel w chorobach pod b) przytoczonych.

III. Woda świerkowa używana do nacierań, do okładów, do injekcyj, w chorobach pod a), b) c).

Panowie aptekarze życzący sobie urządzić skład powyższych środków, zechcą się zgłosić do **Głównego Składu dla Lwowa i Galicji:** 1056 24—0

Apteka pod „Złotym Słoniem“ Henryka Blumenfelda we Lwowie.

wiedziły okolice Radziechowa, Kulikowa, Oleska i Sokołówki; nie obyło się też bez silnego przymrozku z 30. kwietnia na 1. maja do 2 stopni R. dochodzącego, który w części uszkodził chmiel, kartofle i warzywa w ogródkach warzywnych: Baligrodu, Sieniawy, Turza, Tarnopola i Sądowej Wiszni.

W ogóle co się tyczy stanu zasiewów zimowych, to takowe w trzeciej części, a w wielu okolicach nawet w połowie przepadły tak, iż rok bieżący do najgorszych w tym względzie zaliczony być musi. Jeszcze gorszy stan rzeczy przedstawia się u włościan, którym udzielona rządowa zapomoga na zakupno zboża do zasiewu bardzo niedostateczną się okazała; zamożniejsi z nich zakupują ziarno do siewu, biedniejsi jednak nie mając za co go kupić, pozostawiają pola nie zasiane, które odłogiem leżeć będą.

W ostatniem sprawozdaniu naszem z 15. kwietnia b. r. podaliśmy już poszczególne wiadomości o stanie zasiewów zimowych z różnych okolic kraju odebrane, gdy zaś, jak to wyżej nadmieniliśmy, nie zaszła w tym względzie żadna zmiana, któraby na polepszenie tego niepomyślnego stanu wpływać mogła, uważamy przeto za zbyteczne powtarzać takowe; powtórzyć chyba i dziś możemy, że stosunkowo stan ozimin na Podolu jest lepszy niż w innych okolicach kraju. Zanotować też winniśmy, iż z okolic Grzymałowa donoszą nam, że z powodu upałów kwietniowych rdza na pszenicy pokazywać się zaczęła.

Co się tyczy postępu zasiewów jarych, jako to jęczmienia, owsa, grochu, bobu i bobiku, to z wyjątkiem okolic górskich zasiewy te, prawie wszędzie ukończono, obecnie sieją wykę, kukurudzę i mieszankę, co do okopowych to buraki już przeważnie posadzone, a kartofle sadzą. Dość długa posucha w drugiej połowie kwietnia b. r. trwająca, sprawiła, że zasiewy jare dość leniwo wschodzą, w ogóle jednak są dobre, jeżeli więc ciepłe deszcze nastąpią, na urodzaj jarzyn w tym roku liczyć będzie można.

O stanie łąk dziś jeszcze nic stanowczego powiedzieć się nie da; na łąkach suchych z powodu posuchy mało jeszcze trawy, na niskich i bagnistych wegetacja dopiero się zaczęła, z wielu wszakże stron wiadomości jakie w tym względzie odbieramy, są dość pomyślne.

Co się tyczy chmielu to takowy z zimy wyszedł dobrze, a z okolic zaś gdzie go najwięcej uprawiają, donoszą nam, że wschodzi ładnie. Z okolicy tylko Radziechowa odbieramy wiadomość, że przymrozek z dnia 30. kwietnia na 1. maja nieco go uszkodził.

W sprawozdaniu niniejszem zanotować nam także wypada jak przezimowały i okwitły sady. Otóż w tym względzie dość niepomyślne z wielu stron odbieramy wiadomości, donoszą nam bowiem z okolic: Sieniawy, Dubiecka nad Sanem, Niżankowic, Przemyśla, Jarosławia, Chorośnicy, Sądowej Wiszni, Kamionki Strumiłowej, Uhnowa, Sokala, Radziechowa, Krasnego, Zbaraża, Złoczowa, Brodów, Oleska i Sokołówki, że wszystkie młode szczepy i szlachetniejsze gatunki drzew owocowych w skutek silnych mrozów wymarzły; na urodzaj w tym roku liczyć wiele nie można. Z pozostałych drzew czereśnie i wiśnie ładnie kwitną; gruszki i jabłka kwitnąć zaczynają.

Jako o osobliwszem zjawisku donoszą nam z okolicy Sokala, że dębina w lasach już dnia 1. maja zupełnie liściem się pokryła, co jedynie niezmarzniętej ziemi pod śniegiem przypisać należy.

Co do cen robocizny to robotnik pieszy jest łatwy i tani, ciężki bowiem bardzo przednowek a w niektórych okolicach nawet głód zmusza go do szukania zarobku; robocizny ciągłej dostać w wielu okolicach bardzo jest trudno, nawet za wysoką cenę, schudzony bowiem i wynędzniały inwentarz włościan zaledwie do obrobienia własnego ich pola wystarczyć może. Z okolicy górskiej Baligroda donoszą nam o wielkiej nędzy u ludu i pojawieniu się mnóstwa żebraków, przybyłych z Węgier, że na porządku dziennym są w skutek tego ciągłe kradzieże, o które jednak dotyczące organa wcale się nie troszczą.

Sprawozdanie z VI. pełnego posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, odbytego dnia 24 kwietnia 1880, pod przewodnictwem prezydenta Izby p. E. Simona. (C. d.)

6. Poprzeć u ministerstwa handlu petycję, wniesioną do Rady państwa przez wszystkich właścicieli młynów parowych w Galicji, względem zaprowadzenia cła od mąki, sprowadzanej z Rosji i Niemiec i starać się ponownie w interesie tej ważnej w kraju naszym industrji, aby taryfy kolejowe w wewnętrznym ruchu zniżone zostały.

Jakkolwiek nieprawdopodobnem się zdaje, aby Niemcy, sprowadzając zboże od nas, importować mogły mąkę do Austrji, a nawet do Galicji, to jednak dzieje się to rzeczywiście, a przyczyną tego anormalnego stanu są tańsze taryfy kolejowe dla ruchu zagranicznego i postępowanie rządu niemieckiego, który zaprowadziwszy cło na zboże sprowadzane do Niemiec w kwocie 1 marki od 100 kilog., zwraca to cło młynom niemieckim przy eksporcie mąki, która bez opłaty wchodzi do Austrji, gdy przeciwnie mąka z Austrji do Niemiec importowana, podlega tamże opłacie cła 2 marek od cetnara metrycznego. Galicyjscy producenci zatem, nietylko że nie mogą wywozić do Niemiec własnych wyrobów, dokąd dotychczas najwięcej miały odbytu, ale nadto wytrzymywać muszą konkurencję niemiecką w Austrji. W skutek tego też ograniczyły wszystkie młyny produkcję swoją co najmniej do połowy, i stan ten potrwa tak długo, dopóki albo cło niemieckie na mąkę nie będzie zniesione, albo też ze strony Austrji na mąkę z Niemiec nie będzie zaprowadzone odpowiednie cło.

Z Rosji wprawdzie w obecnej jeszcze chwili nie potrzeba obawiać się konkurencji, lecz z upadkiem naszej industrji rosyjska się wzmoże i zgnieść może z czasem naszych producentów, dlatego też zawczasu i z tej strony zabezpieczyć się należy.

Radny p. Sokal podniósł, że wiedeńska Izba handlowa i przemysłowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 14. kwietnia b. r. przemawiać u wys. rządu za podwyższeniem cła od tkaniny z juty z 2·80 złr. na 6 złr.

[...]stanowią dla industrji mły[...] ważny artykuł, gdyż po[...]znie 800 000 worków, z cze[...]ść sprowadzaną bywa z fa[...]ś z Anglji i Hamburga, to [...]ła bardzo dotkliwie czućby [...]w, którzy mąkę wraz z wor[...]le drożej swój produkt sprze[...]

[...]strji tylko dwie fabryki juty [...] Wiednia), a druga (w Cze[...]ów, z proponowanego więc [...] z juty korzystałyby tylko to [...]ą industrji młynarskiej, prze[...]y Izba prosiła ministerstwo [...]ńskiej Izby handlowej i prze[...]ienia cła od tkanin z juty [...]zba uchwala.

7. Izba przyj[...] wiadomości pismo namiestnictwa, według którego ministerstwo handlu reskryptem z dnia 24. lutego 1880 l. 31.318 zatwierdziło preliminarz Izby na rok 1880 w kwocie 9072 złr. Preliminowaną kwotę 200 złr. na rzecz stałego funduszu miejskiego muzeum przemysłowego we Lwowie, uchwaliła Izba doręczyć p. prezydentowi miasta Lwowa.

8. Izba przyjmuje do wiadomości pismo p. namiestnika, w którem za złożone w jego ręce gratulacje z powodu zaręczyn następcy tronu arcyksięcia Rudolfa składa Izbie najwyższe podziękowanie Jego c. k. Apost. Mości.

9. Izba uchwaliła udzielić certyfikatu uzdolnienia do liweruneków i robót rządowych pp M. Rapp, B. Rapp i J. Karasińskiemu. (C. d. n.)

Lwów dnia 7. maja. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów) Pszenica czerwona złr. 10·5[...] do złr. 11·—, pszenica biała 10·50 do 11·—, pszenica żółta złr. 10 — do 10·50, ordynarna złr. —·— do —·—, żyto złr. 8·30 do 8·80, jesienne złr. —·— do złr. —·—, jęczmień browarny złr. 8·40 do złr. 8·80, jęczmień pastewny złr. 7·40 do złr. 7·75, owies złr. 7·— do złr. 7·25, groch do gotowania złr. 9·— do złr. 10·—, groch pastewny złr. 7·50 do złr. 7·75, wyka 6·— złr. do 6·25, bób złr. 10·— do 12·50, kukurudza stara złr. 7·— do 7·25, kukurudza nowa złr. 6·60 do 6·70, rzepak zimowy złr. 11·50 do 11·75, rzepak letni złr. 12·— do złr. 12·25, rzepak jesienny złr. —·— do złr. —·—, lnianka jesienna złr. 9·— do 9·60, nasienie lniane złr. 7·50 do złr. 7·75, nasienie konopne złr. —·— do —·—, koniczyna złr. 31·— do 40·—, kminek złr. 33·— do 35·—, anyż złr. —·— do —·—, anyż płaski złr. 35·— do 46·—.

Spirytus za 10.000 litrów procent: Gotowy złr. 36·— do —·—, w terminach w miesiącu złr. —·—.

Waluty: marka —·—, rubel złr. 1·25³/₄, napoleondor złr. 9·48.

Kraków 7. maja. (Sprawozdanie targowe). Dzisiejszy targ na Kleparzu był tak słaby, że nawet cen nie notowaliśmy. Kupców zupełnie nie było, a nawet i na miejscowe potrzeby mało zakupiono.

Płacono za pszenicę w najlepszym gatunku za 100 kilogr. do złr. 11·75, żyto 9·90, jęczmień 9·60, owies za 56 kilo 4·50 — 5·—. O inne artykuły nawet się nie pytano.

Przegląd polityczny.

Lwów 8. kwietnia.

W numerze 45 *Słowa* tutejszego z d. 6. bm. znajdujemy zajmujący dokument, który warto zanotować. Byli galicyjscy księża unicy, co to pouciekali do cara w celu służenia mu za ruble, nie wzdrygając się wydawania ludu swojego na rozmaite katusze i śmierć męczeńską (Pratulin i inne miejscowości), doczekali się nareszcie słusznej zapłaty. Dawano im ruble dopóki ich potrzebowano; dziś zaś nietylko jawnie nimi pogardzają, lecz i rubli jak widać, pragną pozbawić rodowici księża prawosławni, rosyjscy, gdyż aż w prasie poczęto na nich publicznie napadać. Wychodzący w Petersburgu *Cerkownyj obszczestwiennyj Wiestnik* pierwszy uderzył na „pierekińczyków." Nie mamy go pod ręką, ale co zarzuca rozmaitym Popielom i Siengalewiczom najlepiej widać z odpowiedzi ich w wskazanym numerze *Słowa*: „Cerkownyj Obsz. Wiestnik począł niektórym z nas zarzucać rozmaite przewinienia i grzechy. I tak: w artykule z dnia 8 (20) lutego br. w 17-ym swym numerze, nasi odwieczno-prawosławni koledzy, zarzucają nam brak uzdolnienia do sprawy misjonarskiej, a dalej żeśmy i bez nauki, i leniwi itd. Grożą nam że przestępstwa nasze wkrótce podadzą do publicznej wiadomości, nazywają nas „przybłędami" którzy nie mając chleba w Galicji przybyli do Rosji bez najmniejszej idei ruskiej i którzy nie znając wcale ludu, nie mogą wpływać na niego, a dalej, że lud chełmski nami pogardza i od nas się odwraca itd.

Dalej nie przytaczamy; powiemy krótko, że autor stara się zbić zarzut nieuctwa i widocznie błaga wspomnianego *Wiestnika*, by użalił się nad nimi i brudów ich i nicestwa na wierzch nie wywlekał. Artykuł ten, napisany bez najmniejszej godności, w tonie żebrzącym i lokajskim, jest widocznie dopiero początkiem odpowiedzi pierekinczyków. A zasługuje i to na uwagę, że odpowiedź swoją „pierekinczyki" musieli przesłać do *Słowa* lwowskiego. Widocznie, że szpalty gazet rosyjskich są dla nich zamknięte, na co zresztą dość wyraźnie sam autor napomyka. I tak: „lokaj zrobił swoje, lokaj może odejść"—nic zasłużeńszego.

Odrzucenie wniosku Herbsta o rozpoczęcie dyskusji nad odpowiedzią Stremayera w sprawie języka urzędowego, rozsrożyło wiernokonstytucyjnych. Artykuły wstępne ich dzienników zieją żółcią i pomstą, a *N. fr. Presse* donosi, że posłowie stronnictwa wiernokonstytucyjnego zastanawiają się, co dalej robić. Do sformułowania projektu ustawy językowej klub postępowy wybrał komitet, do którego należą Wurmbrand, Kopp, Sturm, Walterskirchen, Hallwich, Menger i Reschauer, a klub liberałów swój komitet, w skład którego wchodzą Wolfrum, Tomaszczuk, Weeber, Scharschmid i Beer. Komitety te mają wspólnie działać, ale cała ta robota nie znajduje jakoś odgłosu w masach ludności.

Zaniepokojenie umysłów niemieckich w Czechach, przepowiadane przez centralistów z powodu rozporządzenia o języku, objawiło się dotychczas przez jęk boleści tylko jedynej gminy w północnych Czechach, a mianowicie przez gminę Reichenberg. Miejscowy dzienniczek zaznacza, że dotąd magistrat postępował w ten sposób, iż przyjmował od Czechów podania po czesku, a wydawał rezolucje po niemiecku, jako urzędujący po niemiecku. I było dobrze. Czech — powiada nie troszczył się, o to, jak niemiecki magistrat da sobie radę z czeskiem podaniem, a naodwrót nie troszczył się także magistrat, jak sobie poradzi Czech z niemiecką rezolucją. Ale koniec końców, było dobrze.—Dopiero czytamy dalej w *Reichenberger Ztg.*: od wydania rozporządzenia rządowego o języku, wielu przełożonych gmin czeskich ośmieliło się wrócić podania stronom niemieckim z dopiskiem Nerozumime, albo z dodatkiem: Nemeck dopisy se neprijimaji (niemieckich podańsię nie przyjmuje). Otóż magistrat Reichenberski, grozą przejęty, ma się zebrać na wyjątkowe posiedzenie, ażeby uchwalić zażalenie do sądu państwowego. Sądzili bowiem Niemcy, dodaje *Reichb. Ztg*, że rozporządzenie obowiązywać będzie tylo urzęda polityczne, a tymczasem i magistratom je przysłano z dodatkiem „do ścisłego uwzględnienia!" Zgroza!

Cesarz z cesarzową przybyli dnia 6. bm. do Pesztu. Wjazd ich mimo porannej godziny (7.) odbył się jakby tryumfalie. Nazajutrz przybył arcyksiążę Rudolf.

List hr. Zichy-Ferraris zarzucający hr. Karolyi'emu tchórzostwo i powarz, poruszył magnaterję kasynową w Budapeszcie. Dziewięciu członków tegoż, najpierwszych rodów szlacheckich, umieszcza w inseratach *Peter Lloyda* oświadczenie, że Zichy-Ferraris nie może już nikogo obrazić.

W stosunkach Anglji z Austrją zapewniają ponownie, że Granville dał hr. Karolyi'emu bardzo uspokajające oświadczenie. Sprawozdanie *Voltaira*, któreśmy wczoraj podali, uchodzi za przesadne. Angielska rada ministrów zastanawiała się d. 5. nad programem sesji parlamentarnej, która zapewne nie długo potrwa. Konserwatyści narobili sobie prawdziwego skandalu budżetem indyjskim. Słychać, że wojna afgańska pochłonęła już 15 mil. ftw. (150 milionów guld. w złocie), które wcale nie były uchwalone. Na domiar wszystkiego korespondencja Anglji z Persją znikła z aktów bez śladu. Posłem angielskim w Stambule został mianowany Göschen, z czego giełda bardzo zadowolona.

Parlament niemiecki uchwalił d. 4. b. m. 191 głosami przeciw 94 przedłużenie do r. 1884 obowiązującej ustawy przeciw socjalistom.

Z Petersburga nie ma dziś wiadomości zajmujących. Chanzy wyjechał ztamtąd d. 5. bm., i równocześnie wyjechała takżedeputacja austrjacka. Prywatne telegramy potwierdzają także, że posłem w Pekingu został Ignatiew.

We Włoszech rząd postanowił wziąć czynny udział w wyborach, i przeciwko opozycji stawia w 177 okręgach swoich kandydatów, a Cairoli sam udał się na prowincję.

Spor turecko-czarnogórski nie postąpił naprzód. Rozwój organizacji albańskiej coraz większy. W Salonice przytrzymano transport broni, przeznaczony do Mitrowicy, a w Prizrendzie Albańczycy szukając za jakimś szpiegiem serbskim naruszyli nawet pomieszkanie konsula moskiewskiego Jastrebowa. Skarga tegoż do muteszaryfa pozostała bez skutku, bo rząd turecki gra rolę bezwładnego wobec ligi albańskiej. I nie może być inaczej, skoro nie ma pieniędzy. Od marca urzędnicy nie otrzymują płac w Stambule.

Telegramy „Dz. Polskiego"

Wiedeń 8. maja. (*pryw.*) Komisja wojskowa postanowiła wymiar taksy od niepociągniętych do służby według skali 10% od kwoty bezpośredniego podatku wraz z dodatkiem rządowym.

W kołach parlamentarnych słychać, że sejmy będą na dzień 25. b. m. zwołane.

Praga 8. maja. (pryw.) Dzienniki czeskie domagają się równouprawnienia na kolejach żelaznych i oddalenia niemieckich urzędników, którzy nie umieją po czesku.

Wiernokonstytucyjni chcą po zamknięciu sesji rajchsratowej zwołać walny zjazd stronnictwa.

Wiedeń 7. maja. Izba poselska załatwiła następne rozdziały budżetowe: podatek konsumcyjny, sól, tytoń, loterja, najwyższa Izba obrachunkowa, etat pensyjny, przyjmując takowe według wniosków komisyjnych i uchwalając dotyczące rezolucje. Następnie rozpoczęła się rozprawa nad rozdziałem subwencyj dla kolei żelaznych. Hausner zabrawszy głos, podał rezolucję o przeniesienie do Lwowa dyrekcji kolei Albrechta i o przeniesienie przynajmniej władz kontroli i administracji materjałów innych towarzystw kolejowych do siedziby ich głównego ruchu. Na posiedzeniu dzisiejszem złożono Izbie projekt ustawy stanowiącej, że na pokrycie tegorocznego deficytu w sumie 24,559,046 złr. wpłynąć ma z wydania 20-miljonowej renty w złocie nominalnej wartości, czyli 17,854 000 złr., a do dotychczasowych rządowych kas zaliczkowych z tegorocznych wpłat na stan czynny państwa 5,883,918 złr. jako suma rozporządzalna.

Wiedeń 7. maja. Minister spraw zagranicznych Haymerle, wraz z małżonką udadzą się jutro do Pesztu.

Budapeszt 8. maja. — Komisja ekonomiczna uchwaliła bez zmiany traktat handlowy z Niemcami.

Budapeszt 7. maja. Izba poselska przychyliła się do żądania trybunału państwowego co do wydania z powodu pojedynku pomiędzy Verhovajem a Majthenim, następnych deputowanych: Verhovaya, Medyanskyego, Komjathego i Uechtritza. W Izbie wyższej parlamentu węgierskiego interpelował hr. Szapary prezydenta ministrów o reorganizację Izby wyższej. Tisza odpowiedział, iż rząd zajmuje się tem niełatwem zadaniem, ale kiedy przedstawi odnośny projekt, o tem z góry zapewnić nie może.

Budapeszt 7. maja. O godz. 8³/₄ z rana przybył arcyksiążę Rudolf. Przyjmowano go uroczyście, powitanie było pełne zapału. Arcyksiążę dziękował serdecznie na przemowę prezydenta miasta, wyrażając wdzięczność za sympatyczny współudział kraju przy okazji zaręczyn arcyksięcia. Arcyks. Budolf zapewniał, że przyszła małżonka jego będzie z nim wespół żywiła niezmienną przychylność i miłość dla stolicy węgierskiej.

Praga 8. maja. *Politik* donosi, że około 15 posłów czeskich, a między nimi obaj Adamkowie, Roth i Gregr, złożą wkrótce mandaty.

Preszburg 7. maja. Po południu zerwała się straszliwa burza i sypnął grad nawalny. Wszystkie szyby w oknach od północnej i zachodniej strony miasta uległy zniszczeniu. Dachy łupkowe i dachówki gliniane podziurawione i pozrywane. Sady i winnice do szczętu zniszczone.

Berlin 7. maja. Izba poselska parlamentu niemieckiego odrzuciła wniosek Laskera o wzięciu na jutrzejszy porządek dzienny kwestji wcielenia Hamburga do związku celnego. Przewidują na poniedziałek zamknięcie sesji parlamentarnej. Minister Hofmann oświadczył, że wniosek Delbrücka, według którego przeniesienie granicy celnej Połabskiej może nastąpić tylko na podstawie uchwalonego prawa — jest niedopuszczalne i niemożebny. *Reichsanzeiger* ogłosił rozwlekły wyłuszczenie Bismarka, dowodzące, że Rada związkowa może w kwestji okręgu celnego Hamburga rozstrzygać tylko co do jej stron technicznych, a nie prawnopaństwowych.

Bruksela 8. maja. Przy obradach nad przedłużeniem ustawy o cudzoziemcach oświadczył minister sprawiedliwości, że rząd zastosuje ustawę, gdyby wypędzeni z Francji jezuici chcieli się w Belgji osiedlać.

Paryż 7. maja. Senat przyjął w pierwszem czytaniu wniosek o zniesienie urzędowego zakazu prowadzenia robót w niedziele i święta. — Izba poselska przyjęła normy oclenia przędzy lannej i nici według wniosków rządowych.

Petersburg 7. maja. *Journal de St. Petersb.* oświadcza, że doniesienie Reutera z Szangaju o stosunkach moskiewsko-chińskich stanowczo niezgodne z istotnem położeniem rzeczy. Wiadomości zaś o projektach chińskich co do zaczepno-odpornego przymierza z Japonją są zupełnie bezzasadne.

Cetynja 7. maja. Według *Polit. Corresp.*, książę Czarnogórza postanowił uzbroić na stopę wojenną korpus obserwacyjny, złożony z 18 batąljonów i rozłożyć takowy u granicy albańsko-czarnogórskiej.

Skodar 7. maja. *Polit. Corresp.* odbiera następujący telegram: Do Skodaru przybył książę Mirydytów Prenk Bib Doda na czele 2600 Mirydytów.

Stambuł 7. maja. Sąd wojenny skazał zabójcę pułkownika Komarowa na śmierć.

Wiedeń 8. maja 10. godz. 30. min.

Akcje kredytowe	276 50	Akcje kolei Połud.	84·40
„ Anglo-Austr.	142.10	20-frankówka	9.49
„ Unionsbank	108.70	Rosyjskie Banknoty	1.25
„ Kolei Kar. Lud.	264.75		

Usposobienie: pomyślne.

Wiedeń, 7. maja.

Jed. dług pań. w bank.	72.80	Londyn	119·15
„ „ „ w srebr.	73·45	Srebro	—·—
Renta w złocie	89.20	20-frankówka	9·49
Losy pożycz. z r. 1860	130.—	Dukat ces. men.	5·61
Akcje banku wied.	838·—	100 marek niemiec.	58·65
Akcje banku kredyt.	276.50		

Wiedeń, 7. maja 2. godz. 25 min.

Losy kredytowe	176·75	Węg. Obl. państ. 1877.	87·25
Węg. akcje kredyt.	266.—	Galic. Indemnizacja	98.50
Akcje Angl.-Austr. B.	143 50	1864 Losy	174.—
„ Unionsbank	103 70	Siedmiogr. kolei	139·—
„ kolei Kar.-Lud.	263 90	Akcje banku obrotow.	—·—
„ „ Północna	244·—	Losy tureckie	17.50
„ „ Południ.	83 30	Złota renta węgiersk.	105.92
„ „ Alföld	155 50	Akcje kolei państ.	—·—
„ „ Elżbiety	183 50	Bankverein	13.550
„ „ Lw.-Czer.	169 50	Rosyjskie banknoty	1.25
„ „ Węg. Pol.	145.50	Węgierskie losy	112 50
„ „ Rudolfa	—·—	Reichsmark	—·—
Losy Komunal. wied.	118.50		

Usposobienie: ciche.

Berlin, 7. maja 5. godz. 38 min.

Rosyjskie banknoty	213·70	Galicyjskie	112.—
Akcje kredytowe	468 50	Kolei Rumuńskie	54·50
Lombardy	141 50	Austrjackie banknoty	170.45
Paryż, 3% renty	85·27		

Telegramy zbożowe z dnia 7. maja.

Wiedeń: pszenica zł. 13·75, żyto zł. 10·50, okowita pr. 10 000 liter-procent zł. 35·50; Buda-Peszt: pszenica za kilogr. (na wiosnę) złr. 9·97; Berlin: pszenica żółta 75 kwiecień-maj 222 50, żyto, —·—, okowita loco 64·— Sosnowiec: pszenica —·— rzepak na jesień —·—. Paryż mąki 159 kilo złr. 66·50.

Przyjechali do Lwowa dnia 8. maja.

Hotel Europejski. W. hr. Komorowski z Hawryłówki, M. Trachtenberg z Kołomyi, J. Solnitzky z Berna, W. Sławiński z Kołomyi.

Hotel Angielski. T. Łohiński z Tarnopola.

Hotel Zorza. E. Łobaczewski z Przemyśla, A. Agopsowicz z Trofanówki, L. Metzl z Moskwy, M. Poznański z Paryża, K. Fasol z Wiednia, D. Podhorecki z Wołynia.

Hotel Langa. J. Trzciński z Koninch, E. Ornstein z Czerniowiec.

Hotel Krakowski. J. Wyszłobocki ze Stanisławowa.

Dnia 7. maja.
Lwów, z Izby handlowej

	żądają	płacą
Akcje za sztukę à 200 zł		
Kolei gal. Karola Ludwika	266 50	263 50
„ Lwowsko-Czerniow.	171 50	168 75
Banku Hipotecznego galic.	300 —	296 —
„ Kredytowego galic.	— —	244 —
I. Listy zastawne na 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	97 90	96 90
„ „ „ 4% „	91 40	90 40
„ „ „ 5% „	97 90	96 90
Banku Hip. gal. 6% „	103 10	102 10
II. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	103 50	101 —
Ogól. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	94	92
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	99 10	98 10
Pożyczki kraj. 1873 6%	102 —	100 —
Losy miasta Krakowa	22 —	20 25
„ „ Stanisławowa	27 50	25 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 57	5 47
„ cesarski	5 63	5 53
20 frankówka	9 55	9 45
Pół imperjał rosyjski	9 83	9 73
Rubel rosyjski srebrny	1 72	1 62
„ „ papierowy	1 26	1 24
100 marek niemieckich	59 10	58 45
Srebro za 100 złr.	100 50	99 50
Korony w srebrze 110 zł.	100 25	99 25
Wiedeń, 5. maja.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	73 15	73 —
„ srebrna	73 75	72 60
„ złota	89 50	82 90
Losy z roku 1854 3¹/₂%	123 —	122 75
„ „ 1860 4%	130 50	130 —
„ „ 1860 4%	133 25	132 75
„ „ 1864	174 —	173 50
„ „ 1864	173 75	73 25
„ Como-Renten	29 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
[illegible]skie	104	108 —
Bukowińskie	97 75	97 25
Galicyjskie	99 —	98 50

	żądają	płacą
Niższo-austrjackie	105 —	104 50
Wyższo-austrjackie	— —	102 50
Szląskie	— —	99 —
Styryjskie	— —	102 —
Siedmiogrodzkie	94 60	94 10
Węgierskie	95 50	95 —
„ z klauz. 1867	95 25	94 75
Obligi poż. kolei węgiersk	126 25	125 75
Renta węgierska złota	105 90	105 75
„ „ za kolej wsch.	83 50	83 25
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjack. Banku	146 —	145 75
Ziemskie kred. węgiersk.	151 —	150 —
„ „ austrjackie.	210 —	209 —
Zakład kred. d. hand. i Pr	277 —	276 80
„ „ węgierskie	267 —	266 50
Bank depozytowy	215 —	214 —
Towar. eskomp. niż. austr.	800 —	790 —
Gal. banku hipotecznego	—	— —
„ „ dla handl. i prz.	— —	— —
Austro-węg. banku (N.-B.)	837	835 —
Bank kredytowy realności	13[illegible] —	129 50
Unionsbank	109 80	109 10
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	64 —	63 —
„ Alföld-Fiume	157 —	156 —
Żeglugi par. na Dunaju	594 —	592 —
Kolej Elżbiety	190 —	189 50
„ półn. Ferdynanda	2447	2442
„ Franciszka Józefa	169 —	168 50
„ gal. Karola Ludwika	266 25	265 75
„ Koszycko-Oderberg.	127 50	127 —
„ Lwów.-Czer.-Jaska	170 50	170 —
„ Północno-austrjacki	162 50	162 —
„ „ Lit. B.	164 —	163 —
„ Rudolfa	160 —	159 50
„ Siedmiogrodzka	140	139 75
„ towarzystwa państw.	277 25	276 75
„ południ. (Lombardy)	84 50	84 —
„ Cisańska	246 50	246 —
„ węg. gal. Łupkowska	136 50	136 —
Losy.		
Regulacja Dunaju	113 25	112 75
Premiowe Wiedeńskie	118 50	118 25
„ Węgierskie	112 —	111 50
„ Tureckie	16 50	16 10
Kolejowe	177 20	176 80
Klery	44 —	43 50

	żądają	płacą
Żegluga par. na Dunaju	108 —	107 50
Kegelwicha	—	18 50
Krakowskie	20 75	20 25
Miasta Budy	— —	44 25
Palffy	42 50	42 —
Rudolfa	18 —	17 75
Salma	53 —	52 —
St. Genois	46 —	45 50
Stanisławowskie	27 —	25 —
Waldsteina	34 —	33 50
Windischgrätza	88 —	37 50
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	88 75	88 25
Elżbiety	99 50	98 25
Ferdynanda północna	106 25	105 75
Franciszka Józefa	— —	101 —
Gal. Karola Lud. I. Em.	—	107 25
„ „ „ II. „	— 25	104 —
Koszycko-Oderbergska	88 75	88 25
Lwowsko-Czern. I. Em.	91 70	91 25
„ „ II. „	96 80	96 50
Rudolfa	95 70	95 30
Siedmiogrodzkiej	84 50	84 25
Kolej państwowa	177 75	177 25
„ połudn. (Lombr.)	126 25	126 —
„ Cieszań. towarz.	98 —	97 70
Węg. gal. Łupkowska	86 —	85 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 62	5 61
20 frankówki	9 49	9 48
Imperjały rosyjskie	9 78	9 77
Funty szterl. angielsk	11 95	11 90
Listy tureckie złote	10 77	10 75
Srebro za 100 złr.		— —
Kupony srebr. za 100 z		—
Marki niem. za 100 mar.	58 75	58 70
Ruble papierowe	125·75	125 50

Warszawa 1. maja.

4% Listy zastawne II.	99 75	— —
kupon	142	— —
5% Listy zastawne 1869	98 80	— —
kupon	177	— —
4% Listy likwidacyjne	85 70	— —
kupon	165	— —

Do Białej Róży!

Czemuż nie mogę iskrą elektryczną przebiedz tej wielkiej nas dzielącej przestrzeni! — aby się dowiedzieć jak się masz i co myślisz o mnie? o ukochana! z Tobą jedynie może być niebo na ziemi, ja to wiem dobrze; lecz czegóż dla świata każesz ofiarę tak straszną ponosić? — Przebacz mi i koniecznie choć parą słowami odpowiedz, błagam Cię! 1375

Nicht des Schicksals Stürm'e und Klippen,
Nicht der Tod auf meinen Lippen;
Trennt von meiner Liebe mich,
Wenn kein Ungemach auf Erden —
Kann meiner Liebe zu Dir gefährden. —
Liebst Du warhaft, wie ich Dich?
Lasse nie die Hoffnung schwinden
Und erhebe deinen Blück:
Wenn wir's auch nicht draussen finden,
In uns finden wir das Glück. 1375

Parasolki letnie od 75 cent. do 10 złr.

Deszczochrony jedwabne i wełniane od 1 złr. 30 cnt. do 10 złr. Kalosze rosyjskie. Płaszcze gutaperkowe.

Grzebienie za włosy i do czesania, szyldkretowe, słoniowe, bawole, rogowe, kautschukowe i metalowe rzadkie i gęste.

Szczotki do włosów i do sukień, szczoteczki do zębów i do paznokci, skrobaczki do języków, pilniczki do paznokci.

Bižuterję francuską z szyldkretu, kości słoniowej, stali oksydowanej, talmi złoto, en-jais i t. p.

Zarzutki balowe włóczkowe, kamizelki z rękawami, kaftaniki i kalesony trykotowe i flanelowe damskie i męskie.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI

Kamila Strzyżowskiego

we Lwowie, ulica Halicka l. 4.

Kwiaty francuskie *Pióra strusie i fantastyczne do ubierania kapeluszy*

GORSETY PARYSKIE od 1 złr. 30 cnt. do 5 złr.

Ceratkę żółtą woskową i gutaperkową na prześcieradełka, ceratę na stoły i do pokrycia mebli, siatkę do okien.

Liberyjne guziki, galony, rękawiczki, papierki francuskie do robienia cygar, karty preferansowe.

Wachlarze balowe szyldkretowe, słoniowe, materjalne i drewniane w największym wyborze. Strzałki do kapeluszy.

Paski „ANGOT“ z piór, druciku plecione, metalowe, materjalne i skórkowe. Ozdoby do kapeluszy.

1017 1—0 5

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

Dr. wszech nauk lekarskich

WACŁAW MACHNOWSKI

osiedlił się 1330 2—2

w Stanisławowie.

Rozpoczyna praktykę z dniem 8. maja b. r.

Ordynuje codziennie od godz. 2. do 4. po południu

w mieszkaniu przy ulicy Brukowanej w domu Nitarskiego.

Świeżą wyśmienitą węgiersko-liptawską

BRYNDZĘ

1018 1—0

poleca handel **KAROLA BAŁŁABANA** we Lwowie.

Serdeczne podziękowanie

składam W. dr. wszechmedycyny

Antoniemu Kukulskiemu,

lekarzowi wielce we Lwowie poważanemu, za wyleczenie mojej córeczki z zapalenia opłucnej i febry gastryoznej. Dziękuje Ci zacny mężu z całego serca tem więcej, żeś przez cały tydzień choroby jej z troskliwością rodzicielską i poświęceniem odniosłeś ratunek korzystny Niech Ci Bóg wynagradza przez całe Twoje życie.

Lwów.

Franciszek Rachwał.

Pomoc dajcie mi rodacy!

Pod tem godłem zwraca się Stowarzyszenie **Przytulisko Polskie w Wiedniu** do ziomków z prośbą o łaskawe składanie wdowiego grosza na rzecz bratniej pomocy do rąk skarbnika p. Józefa Warchałowskiego, fabrykanta maszyn do szycia Wien I. Kärntnerring Nr 6

1325 2—0 **Wydział.**

Realność pod l. 120/5
w Samborze

przy ulicy Zielonej, składająca się z domu mieszkalnego o pięciu pokojach, dwu kuchni, strychu, piwnicy, trzech stajen i wozowni. **Ogrodu** owocowego i warzywnego przeszło morg, placu budowlanego obszernego, jest zaraz pod nader korzystnemi warunkami do sprzedania, większa połowa ceny kupna może pozostać przy gruncie. — Bliższa wiadomość u **Jana Gilatoskiego** w Samborze. 1353 1—3

The Singer Manufacturing Company, New-York

Wszystkie poprzednie lata prześcignięto



356.432 oryginalnych Singera maszyn do szycia

w roku ubiegłym sprzedano albo prawie

1000 maszyn codziennie

o 73.720 więcej jak w poprzedzającym roku.

Nadzwyczajny odbyt i ciągły wzrost w sprzedaży, co żadna inna fabryka podobnie ani nawet w przybliżeniu wykazać nie może, dostarcza najlepszy i najwymowniejszy dowód, że wśród wszystkich innych w sprzedaży się znajdujących maszyn nie ma żadnej, któraby się co do dobroci, zdolności, działania łatwego użycia i znakomitej konstrukcji z oryginalnemi maszynami do szycia Singera porównać dała i tak ogólnie wzięta była jak ta.

Aby każdemu umożliwić nabycie tych do użytku domowego jakoteż i do prowadzenia przemysłu niezbędnych maszyn sprzedaje się takowe w spłatach tygodniowych od **1 złr.** a stare albo nie odpowiednie maszyny wszystkich systemów przyjmuje się zamiast spłaty. Rękojmię udziela się zupełną z nauka gratis.

Główna agencja The Singera Manufacturing Coomp. G. Neidlinger, Lwów

Plac Halicki l. 3. *(przedtem ulica Halicka l. 223).*

Tylko prawdziwe są te maszyny jeżeli na ramieniu pełny napis firmy „The Singer Manufacturing Co“ noszą i jeśli są opatrzone listem poręczającym z podpisem G. Neidlinger. Wszystkie inne pod nazw. Singer sprzedawane maszyny do szycia są podrabiane.

3—4 (C) 1267

Tylko najnowsze i poprawne

MASZYNY do SZYCIA

wszystkich systemów z najpierwszych fabryk

z gwarancją 5 lat

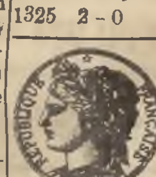
Raty tygodniowe 1 złr. lub podług umowy.

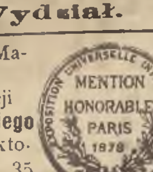
Singera oryginalnych amerykańskich

nie ma w Europie.

Maszyny Singera z fabryki w Glasgowie (w Anglii), które sprzedawane są za oryginalne amerykańskie przyjmuję do przerobienia na poprawne za opłatą 15 złr. Z wysokim szacunkiem

12 8 3—6 **Józef Iwanicki,** mechanik, hotel Żorża, Lwów.





Apteka Magistra Farmacji **Karpińskiego** ulica Elektoralna l. 35 w Warszawie.

Zwracam uwagę Szanownej Publiczności na **GALMANIN**, niezawodny środek mego wynalazku, **przeciwko odparzaniu się ciała szczególniej palców u nóg.** Dostać go można we wszystkich aptekach Cesarstwa, oraz u materjalistów w znaczniejszych miastach Europy. Cena w **Warszawie** za pudełko większe 50 kop., mniejsze 30 kop. **Strzedz się należy licznych podrabiań.**

1312 3—25 **W. Karpiński.**

W Jarosławicach

są do sprzedania cztery **powozowe konie** — zgłosić się do Zarządu dóbr poczta Zborów. 1282 4—4

Księgarnia F. H. RICHTERA we Lwowie

otrzymała na skład główny dzieło najnowsze

Klemensa Kanteckiego

Stanisław Poniatowski

kasztelan krakowski.

OJCIEC STANISŁAWA AUGUSTA.

W dwóch tomach. — Cena 4 złr. w. a.

Polecamy to dzieło, o którem powiedział recenzent „Czasu“: Gruba ta książka czyta się jak powieść, a uczy więcej niż niejedna historja owej epoki... To pewna, że nie można dobrze zrozumieć Stanisława Augusta nie poznawszy bliżej jego ojca, i że potrzeba przestudjowawszy dzieła Kalinki: „Ostatnie lata Stanisława Augusta“ i „Sejm czteroletni“, przeczytać także książkę p. Kanteckiego o Stan. Poniatowskim.

1324 2—2

Stare naturalne

WINA WĘGIERSKIE

znakomite grono, posilny trunek domowy, wysyła się za pobraniem pocztowem franko od stacji St. Georgen w beczkach po 25, 50 i 100 litrów, a to:

Białe wino stare I. jakości	za litr po	25 cnt.
Białe wino stare II. jakości	„ „ „	22 „
Czerwone wino stare I. jakości	„ „ „	28 „

W butelkach po 70 centilitr.:

1 but. białego wina stołowego wybornego	35 cnt.
1 „ czerwonego wina stołowego	40 „
1 „ wina deserowego słodkiego	70 „
1 „ wyskoku słodkiego	1 złr.

wraz z butelkami w skrzyniach po 12 i 25 butelek z dobrem opakowaniem. 1265 2—3

Beczki i skrzynie po cenach fabrycznych.

Zamówienia adresować należy do:

K. GEIRINGER,

właściciel winogradu i piwnic.

w St. Georgen koło Pressburga na Węgrzech.

Ponieważ udało mi się zakupić kilka partyj towarów letnich **poniżej ceny fabrycznej,** przeto mogę sprzedawać po następujących cenach:

Na **ubranie letnie** 3.10 metr mocnej, trwałej, tkanej materji wełnianej za **6 złr.**

Na **zarzutkę** metr. 2 za **5 złr.** mocnej, trwałej, tkanej materji wełnianej.

Na **ubranie letnie** 3.10 metr pięknej materji czysto wełnianej za **8 zł.**

Pled podróżny z bardzo dobrej materji metr. 3.60 długości, 1.60 szerok **złr. 4·25** za sztukę.

Na **ubranie letnie** delikatnej materji czysto wełnianej za **10 złr.**

Ponieważ posiadam wielki skład bardzo pięknych spodni, surdutów, ubrań, zarzutek z kamgarnu, materyj na płaszcze deszczowe, peruvien, doskin, duffel, okrycia damskie i t. p.

Jan Stikarowsky,

Skład fabryczny **w Bernie** (Brünn), Rudolfsgasse Nr. 6.

Próbki opłatnie 1279 5—16

Willa w Stryju

o sześciu pokojach, kuchnia, spiżarnia, strych, piwnica, z osobną stajnią, wozownią, praczkarnią, piecem piekarskim, maszternią, obydwa budynki kryte łupkiem ogniotrwałym, wolne od podatku, jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania tanio i korzystnie.

Bliższa wiadomość w administracji *Dzien. Polskiego.* 1347 2—3

Apteka

w Przemyskiem, gdzie jest siedziba sądu powiat. i szpital w miejscu, przynosząca rocznego dochodu czystego **1600** zł. jest do sprzedania.

Bliższej wiadomości udziela z grzeczności **W. Antoni Dylski** aptekarz w Krakowie. 1340 2—3

1298 4—10

Sok malinowy

krzyształowej jasności a koloru rubinowoczerwonego, najdelikatniejszej rafinady, sprzedaje w uznanej jako znakomita jakości tak w beczułkach jak i całych i o połowę mniejszych flaszkach, najtaniej za natychmiastową opłatą.

Leon Richter, Böhm.-Leipa.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam szan. P. T. Publiczność, iż istniejący pod firmą **J. Dąbrowski** & L. Weigel **pod l. 17. przy ul. Halickiej** dawniej **W. Pentzer** handel jubilersko-złotniczy i zegarmistrzowski, który od lat siedmiu przezemnie był i jest prowadzonym, przeszedł na moją wyłączną własność — i że takowy i nadal pod firmą ***J. Dąbrowski*** przedtem „J. DĄBROWSKI & L. WEIGEL“ prowadzić będę.

Dziękując szanownej P. T. Publiczności za dotychczasowe zaufanie polecam się i nadal łaskawym względom.

1351 1—1 **Julian Dąbrowski.**

J. NEUHÖFER

c. k. nadworny optyk i mechanik we Lwowie. ulica Karola-Ludwika l. 9, róg ulicy Sykstuskiej,

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój bogato zaopatrzony i największy skład towarów, jakoto:

Okulary, cwikiery rozmaitego fasonu z różnorodnemi szkłami od 1 złr. począwszy i wyżej.
Lornetki ręczne w oprawie rogowej, szyldkretowej, srebrnej, złotej, z perłowej macicy i słoniowej kości,
Lornety teatralne od 3 złr. i wyżej.
Binokle wojskowe od 16 złr. i wyżej.
Dalekowidze od 2 złr. i wyżej.
Teleskopy, perspektywy myśliwskie.
Mikroskopy, lupy, szkła do czytania, kompasy, busole.
Barometry metalowe (aneroidy) od 5 złr. i wyżej.
Barometry rtęciowe od 4 złr. wyżej.
Termometry rozmaite od 30 cnt. i wyżej.
Alkoholometry po złr. 1·50, 3·50 i 5 złr.
Sacharometry po złr. 2·50 i 3·30.
Areometry, manometry do kotłów parowych.
Taśmy miernicze, wagi wodne, piony, rajscajgi, calówki (Zollstock), łańcuchy miernicze.
Aparaty rotacyjne, maszyny do elektryzowania, pudła stereskopowe i obrazy, metronomy.
Instrumenta mechaniczne, geodezyjne, matematyczne i fizykalne w największym wyborze.

Naprawy we wspomnianych artykułach przyjmuje się i oblicza jak najtaniej.

Zamówienia z prowincji uskuteczenia się za zaliczką odwrotną pocztą. Każdy osobiście kupiony albo sprowadzony przedmiot odmienić można jeśli nieodpowiedni w ciągu dni 14. 1337 4—7

J. Neuhöfer,

c. k. nadworny optyk i mechanik we Lwowie, ulica Karola-Ludwika l. 9, róg ulicy Sykstuskiej.

Tryesteński magazyn kawy w Tryeście

rozsyła franco z cłem i opłatą pocztową za pobraniem pocztowem przy odbiorze 5 kilo jednego gatunku;

Kawa perłowa wyborna	zł. 2. — za kilo	bez wszelkich kosztów dla zamawiającego.
Kawa z Kuby	„ 1.90	
Kawa z Ceylon	„ 1.85	
W najlepszym gatunku	1.80	
Mocca	„ 1.85	
Kawa z Jawy	„ 1.60	
Kawa z Rio	„ 1.50	

Usługa najrzetelniejsza.

1292 4—10 „Tryesteński magazyn kawy — Tryest.

„CALICOT“ 1361 1—6

(bawełniane włoskie płótno) najtrwalszy materjał na

kalesony męskie

sztuka 30 łok. wied. dług. (10 par kalesonów) 8 złr. 50 ct. Kalesony gotowe para zł. 1·35 (do ściągania tasiemką lub do zapinania na guziki).

Poleca handel płócien i bielizny

JANA RIEDLA

Lwów, plac Marjacki l. 6.



W Klikowy

pół godziny jazdy od stacji kolei Tarnów są do nabycia

buhajki i jałówki

rasy Schorthorn od 3-ch do 20-tu miesięcy mające. 1328 3—3

Władysław Kaczkowski.

Esencję niszczącą nagniotki

S. LANDGREBE

aptekarza i chemika w Mnichowie,

utrzymuje na składzie jedynie

apteka F. STECHERA w Stanisławowie.

Magazyn konfekcji damskiej

J. KUHMAYERA NASTĘPCY

Lwów, ulica Hetmańska l. 4,

otrzymał na porę teraźniejszą

okrycia wiosenne i letnie	od	10	złr. do	100	złr,
surduty wiosenne i letenie	„	10	„ „	25	„
kostiumy wełniane	„	20	„ „	80	„
kostiumy perkalowe	„	8	„ „	25	„
szlafroczki	„	5	„ „	25	„
płaszcze od deszczu	„	12	„ „	20	„
płaszcze od prochu	„	5	„ „	10	„

1291 4—8 **oraz wielki wybór**

materjałów jedwabnych, wełnianych i perkalów na kostiumy damskie,

a po znacznie zniżonych cenach

wysprzedaż parasolek.

Wszelkie zamówienia uskuteczniają się w jak najkrótszym czasie.

Już otrzymał

Świeże

WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne

J. Ihnatowicz

ulica Kopernika l. 3

Równocześnie mam zaszczyt uwiadomić szan. Publiczność, że jak przedtem tak i tego roku otworzyłem

Pawilon w ogrodzie Pojezuickim

dla częściowej sprzedaży wód mineralnych zimnych i ogrzanych, oraz kumysu, soli karlsbardzkiej, marienbadzkiej, wody sodowej, pierników itp.

Pawilon otwarty codzień od 6. rano do 9. wieczór.

Polecam łaskawym względom Sz. Publiczności mój zakład

JAN IHNATOWICZ,

magister formacji, chemik sądowy. 1001 4—0

Ces. król. Najwyższe uznanie ZDROJOWISKO *Złoty medal. Paryż 1878.*

GLEICHENBERG

w Styrji.

Stacja Feldbach węg. kolei zachodniej.

Początek sezonu l. Maja.

Kuracji winogronowej z początkiem września.

Szczawy alkaliczne i żelaziste, żętyca, mleko, inhalacje według najnowszej skutecznej metody, kąpiele kwasorodowe i stalowe, kąpiele w wodzie słodkiej, zimne kąpiele z przyrządami do kuracji zimną wodą.

Zlecenia i zamówienia pomieszkań i wód mineralnych należy adresować do dyrekcji Zdrojowiska w Gleichenberg w Styrji. 1208 2—10

Słuchaj, patrz się, podziwiaj!

Z masy konkursowej niedawno upadłej wielkiej fabryki srebra britania przyjęte **towary z srebra Britania,** które nawet cechą fabryczną prawdziwe Britania są zaopatrzone, sprzedaje się za jakąkolwiek cenę, albo raczej **za darmo,** za przesłaniem **6** złr. **70** ct., albo za pobraniem otrzyma każdy następujące przedmioty za 1/4 część rzeczywistej wartości jak:

6 sztuk przewybornych noży stołowych, trzonek z srebra britania z angielską klingą
6 „ najlepszych widelców litych z srebra Britania
6 „ „ Britania łyżek stołowych litych,
6 „ „ „ łyżeczek do kawy najlepszej jakości,
6 „ „ „ podstawek pod noże,
1 „ najlepsza chochla Britania,
1 „ „ chochelka Britania,
6 angielskich filiżanek Victoria znakomicie cyzelowanych,
2 przepyszne lichtarze salonowe,
1 dzwonek salonowy z srebra Britania dźwięk srebra,
1 kosz lity z srebra Britania,

42 tych przedmiotów kosztowało pierwiej 30 zł., teraz tylko 6 złr. 70 ct.

43 sztuk. Wszystkie te przedmioty sporządzone z najlepszego i najczystszego srebra Britania, jedynego metalu zachowującego wieczną białość i nawet po 25 letniem użyciu niedającego się odróżnić od prawdziwego srebra, za co się ręczy. Jako dowód, że anons mój nie polega na

żadnem oszustwie

zobowiązuję się niniejszem publicznie towar jeśli się niepodoba, napowrót przyjąć. Zwracam uwagę na wiele otrzymanych pism dziękczynnych, które sobie kolejno ogłosić pozwolę. Kto chce zatem dobry i porządny towar a nie lichotę za swe pieniądze otrzymać, niech się uda do

A. FRAISS, Rothenthurmstrasse **9,**

gegenüber dem erzbischöflichen Palais **Wien.** 1132 11

Nie powierzchowna

tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracja **chorób syfilitycznych** jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki: **Specjalista do chorób sifilityeznych** i skórnych prakt. lekarz medycyny, chirurgii i akuszerji **J. Kurpiel,** mieszkający przy ulicy Sobieskiego (nowa) l. 12 pierwsze piętro, drzwi Nr. 16 ordynuje od godz. 9. do 1. przed południem i od 2. do 5. po południu. **Rany,** wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne, upławy u kobiet; mężczyzn, stryktury, zgubne skutki **samogwałtu** jak osłabienia nerwowe, **impotencje,** nasieniotoki, inklinacje do suchot i t. d. tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności, leczy **bez bolu gruntownie** i pod zaręczeniem najściślejszej **dyskrecji.** — Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa w dyskrecjonalny sposób. 1038 18—?

BERGERA

KAPSUŁKI SMOŁOWE

z czystej smoły lekarskiej w osłonie żelatynowej, zawsze w jednakowych dawkach cieszą się coraz większem wzięciem, jako pewny środek przeciw **astmie, bronchitis, nieżytowi płuc** i jako ulgę sprawiający środek przy **tuberkułach i suchotach.**

Zbawienne działanie smoły w formie kapsułek lub pigułek stwierdził niedawno profesor Reclam w Lipsku, co również przedtem i francuskie powagi lekarskie od wielu lat uznały. Znakomite skutki Bergera pigułek smołowych znalazły liczną ocenę ze strony fachowych lekarzy, medycznych czasopism, równie też i od prywatnych przez liczne listy pochwalne.

Bierze się zawsze dziennie 1—2 razy po 2—3 sztuk kapsułek Bergera zawsze po obiedzie, rozpuszczają się one bardzo łatwo i nie sprawiają żadnego obciążenia żołądka. — Cena flakonu wraz z przepisem użycia 1 złr.

Bergera pastylki smołowe

łączą w sobie ukryte, flegmę rozkładające i rozdrażnienie łagodzące własności alkalicznych i śluz oddalających środków z przymiotami smoły, a skutkiem tego od wielu lat znajdują najogólniejsze uznanie jako znakomity środek leczniczy przeciw **nieżytom organów oddechowych, zaflegmieniu, chrypce i kaszlom,** tudzież jako środek leczniczy przy kuracji po **zapaleniach bronchii i płuc.** Liczne świadectwa i orzeczenia uczonych o smołowych pastylkach Bergera są prawie każdemu znane. Dziennie zażywa się 2 do 3 sztuk 2 do 3 razy. Przy chrypce i zaflegmieniu szczególnie rano i wieczór. — Cena puszki blaszannej wraz z przepisem użycia 50 cnt. — Prawie wszystkie apteki austro-węgierskiej monarchii mają skład tych preparatów. 1022 15 24

Wysela głównie aptekarz G. HELL w Opawie, Szlązk austr.

Główne składy we Lwowie: u pp. aptekarzy P. Mikolascha, Zygm. Ruckera, Jakóba Piepesa, J. Beizera, Blumenfelda, Nahlika i Tepy, w Brodach pp. Liszka i Grünspan, w Drohobyczu Dobrzyniecki apt., w Kołomyi Stenzel apt., w Tarnopolu Jamrogiewicz apt., w Stanisławowie Macura apt., (przedtem Stecher), w Przemyślu Nahlik, w Rzeszowie Kalinowski, dalej u aptekarzy w Krakowie, Jarosławiu, Brzeżanach, Samborze, Stryju i we wszystkich większych miastach w Galicji. W Czerniowcach u apt. Altha, w Suczawie u Karczewskiego.

OLOUTYNA

najlepszy i najprzyjemniejszy środek do konserwowania i pielęgnowania zębów i dziąseł, zapobieżenia bolu zębów i usunięcia nieprzyjemnego smaku i odoru ust podług przepisu znanego specjalisty dla chorób ust i zębów pana dr. W. Finkelsteina c. k. lekarza pułkowego oraz

Dr. W. Finkelsteina proszek do zębów

jest do nabycia w **aptece pod Węgierską koroną** J. Piepesa we Lwowie, plac Bernardyński.

Cena jednego flakonu Ouloutyny 1 złr. — Cena jednego pudełka proszku do zębów 50 ct.

Tylko flakony i pudełka są zaopatrzone podpisem producenta J. Piepesa są podług rzeczywistej recepty pana Dra D. Finkelsteina przyrządzone

Szczoteczki do zębów

prawdziwe angielskie patentu Pierrepost po 70 i 50 centów.

Zamówienia z prowincji załatwia Apteka pod „Węgierską koroną“ odwrotnie. 1023 2—7

Zwracamy uwagę na **siódme polskie,** znacznie powiększone i obficie illustrowane wydanie (przekład ze **110** niemieckiego wydania,

Dr. Ara metody naturalnego leczenia

Jest to znany już od dawna, popularny, wyczerpująco napisany podręcznik, za pomocą którego tysiące odzyskało zdrowie, a wielka ilość wydań i pism dziękczynnych najlepsze mu dają świadectwo. Zalecony w tem dziele sposób leczenia jest dla każdego przystępny, a co najważniejsza, tani. Cena 1 M., z przesyłką pocztową 1 M. 20 fen. = 70 ct. w. a., z przesyłką 80 ct. w. a. 1118 (5) 2

Chcącym się przekonać o rzeczywistej wartości dzieła, przesyła c. k. nadworna Richtera księgarnia nakładowa (Richter's Verlags-Anstalt) w Lipsku, **obszerny prospekt,** zawierający liczne świadectwa na żądanie **bezpłatnie** i **franko.**

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% listy hipoteczne

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871., mogą być użyte do lokowania kapitałów fundoszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1128 26—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Leona Zubalewicza.